Nr. 26. Piątek, 1 Lutego 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. **80** h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Patent Cesarski

z dnia 30 stycznia 1907

w sprawie rozwiązania Izby posłów Rady państwa i przedsięwzięcia nowych wyborów.

My Franciszek Józef Pierwszy,
z łaski Bożej Cesarz Austryi;

Król Węgier i Czech, Król Dalmacyi, Kroacyi, Slawonii, Galicyi, Lodomeryi i Illiryi, Król Jerozolimy etc.; Arcyksiążę Austryi, Wielki Książę Toskany i Krakowa; Książę Lotaryngii, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Krainy i Bukowiny; Wielki Książę Siedmiogrodu; Margrabia Moraw; Książę Górnego i Dolnego Szląska, Modeny, Parmy, Piacencyi i Guastalli, Oświęcimia i Zatora, Cieszyna, Friaulu, Raguzy i Zadaru; uksiążęcony Hrabia Habsburga i Tyrolu, Kyburga, Gorycyi i Gradyski; Książę Trydentu i Brixeny; Margrabia Górnych i Dolnych Łużyc i w Istryi; Hrabia Hohenembsu, Feldkirchu, Bregencyi, Sonnenbergu etc.; Pan Tryestu, Kattaru i Marchii Wendyjskiej; Wielki Wojewoda województwa Serbii i t. d.

wiadomo czynimy:

Artykuł I.

Izba posłów Rady państwa zostaje rozwiązana.

Artykuł II.

Powszechne nowe wybory do Izby posłów należy zarządzić i przeprowadzić.

Dan w Naszem stołecznem i rezydencyjnem mieście Wiedniu na dniu 30 stycznia roku tysiącznego dziewięćsetnego siódmego a pięćdziesiątego dziewiątego roku Naszego panowania.

Franciszek Józef w. r.

Beck w. r.	Klein w. r.
Korytowski w. r.	Bienerth w. r.
Auersperg w. r.	Fořt w. r.
Marchet w. r.	Derschatta w. r.
Dzieduszycki w. r.	Pacák w. r.
Prade w. r.	Latscher w. r.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 26 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej c. k. Ministrowi handlu dr. Józefowi Fořtowi, c. k. Ministrowi Wyznań i Oświaty dr. Gustawowi Marchetowi, c. k. Ministrowi kolei żelaznych dr. Juliuszowi Standhalt Derschacie, oraz c. k. Ministrom dr. Fryderykowi Pacákowi i Henrykowi Prademu, godność tajnych radców z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej inspektorowi Banku austro-węgierskiego, Dyonizemu Faliszewskiemu, tytuł radcy Cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Gal. Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała ukończonego ucznia szkół średnich i oficyanta pocztowego, Stanisława Jana dw. im. Kurasadowicza, praktykantem pocztowym we Lwowie.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 30 stycznia 1907 l. 13.177 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 21 stycznia 1907 l. 1.027 w sprawie obrotu końmi wyścigowymi z państwem niemieckiem i z dnia 30 stycznia 1907 l. 14.160 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 29 stycznia 1907 l. 3.135/426 w sprawie zarządzeń weterynarno-policyjnych co do wprowadzania świń z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 31 stycznia.

Nowa ordynacya wyborcza.

Ze względu na doniosłość ustaw wyborczych, których uchwaleniem po długiej kampanii parlamentarnej uwieńczyła zamknięta świeżo sesya Rady państwa swą działalność i które — jak wiadomo — uzyskały już Najw. sankcyę, — podajemy tekst ich w dosłownym przekładzie.

Ustawa z 26 stycznia 1907 *), która zmienia się §§ 1, 6, 7, 12 i 18 ustawy zasadniczej o Reprezentacyi państwa z 21 grudnia 1867, Dz. u. p. nr. 141, względnie ustawy z 2 kwietnia 1873, Dz. u. p. nr. 40; z 12 listopada 1886, Dz. u. p. nr. 162 i z 14 czerwca 1896, Dz. u. p. nr. 168.

Za zgodą obu Izb Rady państwa postanawiam, co następuje:

Artykuł I.

W miejsce drugiego ustępu § 1 ustawy zasadniczej o Reprezentacyi Państwa z 21 grudnia 1867, Dz. u. p. nr. 141, wchodzą w życie następujące postanowienia:

Członkowie Izby panów, powołani w myśl §§ 3 i 5, mogą być wybierani do Izby posłów. W razie przyjęcia takiego wyboru, spoczywa na czas trwania tego mandatu ich przynależność do Izby panów.

Jeśli poseł w myśl §§ 3 lub 5 powołany zostanie do Izby panów, wówczas przynależność jego do Izby panów spoczywa póty, póki nie złoży on swego mandatu poselskiego.

Artykuł II.

Uchyla się osnowę §§ 6 i 7 ustawy zasadniczej o Reprezentacyi państwa z 21 grudnia 1867, Dz. u. p. nr. 141, w brzmieniu artykułu I. ustawy z 2 kwietnia 1873, Dz. u. p. nr. 40, artykułu I. ustawy z 12 listopada 1886, Dz. u. p. nr. 162 i artykułu II. ustawy z d. 14 czerwca 1896, Dz. u. p. nr. 168 — i opiewać one mają na przyszłość, jak następuje:

§ 6.

W skład Izby posłów wchodzi z wyboru 516 członków, a to w następujących dla poszczególnych królestw i krajów ustanowionych cyfrach:

Dla Królestwa Czech	130
Dla Królestwa Dalmacyi	11
Dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem	106
Dla Arcyksięstwa Austryi poniżej Anizy	64

*) Pomieszczona w nr. 15 w IX. Części Dz. u. p. z d. 30 stycznia 1907.

HENRYK SIENKIEWICZ.

DZWONNIK.

ELIZIE ORZESZKOWEJ
w hołdzie dla jej talentu
i obywatelskich zasług.

Dlaczego nie wymieniam nazwiska miasta, którego osobliwości zwiedzałem w sierpniu zeszłego lata, to się pokaże z dalszego ciągu tego opowiadania. Tymczasem dość będzie powiedzieć, że jestto miasto, leżące w granicach Królestwa Polskiego i ze wszech miar godne widzenia. Posiada ono ciekawe, kryte podniki, czyli tak zwane podcienia przy domach na rynku, stary ratusz i jeszcze starszą wielką omszałą katedrę z wnętrzem pełnem ciekawych zabytków i z grobowcami takich idzi, o których znana pieśń mówi:

„Oni światu przegrażali, a choć dzisiaj w tru-
[mnie,
Przecieżokiem marmurowem spoglądają dumnie.

P przyjeździe, ponieważ mogłem pozostać tylko do wieczora, począłem w gospodzie wypytywać o człowieka, któryby mi mógł rzetelnie i dokładnie miasto pokazać. Odpowiedziano mi, że, o ile chodzi o katedrę, może to uczynić najlepiej kościelny, który wcale nie jest zwykłym dziadem, ale dozorcą całej usługi miejscowej, a zarazem dzwonnikiem i który, służąc przy katedrze od lat czterdziestu kilku, zna ją nie gorzej od „samego księdza biskupa“ i pokazuje z wielkiem zamiłowaniem.

Uewniony w ten sposób, w kwadrans później zapukałem do domku, który przy ogromie katedry wydawał się, jak mały grzybek, wyrosły w cieniu ogromnego dębu. Otworzył mi sam kościelny, jedyny, jak się pokazało, domku mieszkaniec i, wysłuchawszy, o co idzie, zgodził się chętnie przewodniczyć mi po kościele i po cmentarzu.

Był to starzec z białą, jak mleko, czupryną, nasuniętą na oczy, i z białym, obwisłym ku dołowi wąsem. Wyglądał na chodaczkowego szlachcica. Uderzyła mnie jego szczególnie delikatna, niemal młodzieńcza cera i wypukłe, niebieskie oczy, patrzące badawczo i nieufnie. To nieufne spojrzenie stanowiło dziwną sprzeczność z dobrotliwym, a nawet naiwnym wyrazem twarzy. Po pierwszych słowach, jakie staruszek wymówił, poznałem, że nie należy do ludności miejscowej.

— A czy pan nie z Litwy? — zapytałem.

Był widocznie przygłuchy, lub udawał głuchego, żeby sobie dać czas do namysłu nad każdą odpowiedzią, gdyż przystanął, ogarnął ucho dłonią i dopiero po chwili odrzekł powolnym, przeciągłym głosem:

— Albo co?

— Bo pan ma litewski akcent.

Na to wzruszył ramionami z widocznem niezadowoleniem.

— Litewski akcent! litewski akcent! — powtórzył, przerywając sobie chwilami, jakby rozważał zosobna każde słowo. — Kto jego wie! To i tu ludzie to samo powtarzają, a jaki tam litewski akcent! Oni mówią: noga, i ja mówię: noga; oni mówią: głowa, i ja: głowa. No, tak czegoż odemnie chcą? Powiadają, że przeciągam? toż wiadomo, że koroniarze sami przeciągają, a jak im to mówić, to się jeszcze śmieją.

— Ja się nie śmieję: ale poznałem, że pan Litwin, bom na Litwie dużo bywał i nawet pisałem o tych rzeczach, które się na Litwie kiedyś działy.

— To pan dobrodziej literata, czy jak?

— Tak jest

— A „jaka książka“ pan o naszej Litwie napisał?

— O wojnach szwedzkich za króla Jana Kazimierza.

Twarz staruszka rozjaśniła się, jakby padł na nią promień słońca, i począł mówić prędszym już i żywszym głosem:

— Dobrodzieju! *Potop* — co? Znam! jakże? I aż mi teraz dziw, żem ja pana odrazu nie poznał, bo ja pański „landszaft“ u jednego księdza widział i nie raz i nie dwa go oglądał! Ach, Boże ty mój miły! Toż ja z tamtych stron!... ja tam niedaleko od Laudy... Tam trafiają się jeszcze i Butrymy i Gościewicze i Domaszewicze, a w Pacunelach to ja i nieraz zamłodu bywał.

— A Pacunelki zawsze takie ładne?

— Bywają, bywają, ale niektóre to się coś niecoś od tamtych czasów zmieniły. Ach, Boże miły! To pan napisał *Potop?* I pewnie nie kto inny, bom widział „landszaft“. Ot i dobra godzina! Ale już ja panu za te istoryje o naszych stronach tak pokażę kościół i wszystko, co w nim jest, jak nikomu nie pokazuję.

Weszliśmy do katedry i pokazywał mi ją rzeczywiście z całego serca, ale nie tak może dokładnie, jak przyobiecał, albowiem myśl jego uleciała widocznie w czasy młodości do gniazd rodzinnych. Zwiedziliśmy jednak kościół i zakrystyę dość szczegółowo, obejrzeli obrazy w ołtarzach, stary gotycki tryptyk, renesansowe grobowce rycerzy, którzy „światu przegrażali“, kielichy, monstrancye, a nawet i ornaty, spoczywające od kilku wieków w skarbcu, a następnie poszliśmy obejrzeć wieże, z których jedna była zarazem dzwonnicą, mieszczącą w sobie kilkanaście większych i mniejszych dzwonów.

Zwróciłem uwagę na ich liczbę i na okazałą wielkość niektórych, co widocznie ucieszyło staruszka, albowiem rzekł:

— Ej! Daleko szukać takiej drugiej dzwonnicy i takich dzwonów. One to, panie, także i największa moja pociecha. Nie mogę powiedzieć... tu ludzie dobrzy, spokojny kąt jest, fundusik maleńki — tu zniżył głos i obejrzał się dokoła — jest, ale czasem to tak tęskno, że i zapłaczesz, a nie spłynie ci żałość łzami, — jeszcze tęskniej.

— Rozumiem, rozumiem...

— To tak, panie, jak bywało zimą po lasach w sześćdziesiątym trzecim roku. Przykryjesz się w nocy kożuchem, podścielesz się płaszczem, twardo ci; podścielesz się kożuchem, przykryjesz się płaszczem, zimno ci. I tak źle i tak niedobrze. Zawsze coś dolega! Bo co swoje kąty, to swoje. Jużci i tu swoi. Ale inszy choć do sąsiedniego powiatu polezie, to już mu obco, a tu panie, daleko, daleko!... Więc, jak człowiek sobie pomyśli, że już nigdy w życiu nie obaczy ni tamtejszego pola, ni boru, ni chaty, ni człeka i że nie tam pod krzyżem kości jego spoczną, to jakby mu kto rękę pod żebra włożył i serce ścisnął. Nie ciśnij-że ty, żalu, nie ciśnij! Bo i tak lata już cisną.

— A dzwony — zapytałem — to dlaczego pańska pociecha?

— Dlatego, że głos dzwonów idzie, panie, daleko i na wszystkie strony się rozchodzi. Ludzie już go nie słyszą, a on leci i leci przez powietrze, bo takie już ma pozwolenie, żeby aż do nieba dolatywał. No, to ja tak sobie myślę, że, jak zamrę, to mi zadzwonią, a jak zadzwonią, to Bóg miłosierny, nim duszę na sąd wezwie, może jej pozwoli, żeby z tym oto głosem poleciała na naszą Litwę i pobujała nad nią choć z dzionek, jako ta siwowronka nieboga, albo ta jaskółka, co aż z za morza przylatuje. Bóg miłosierny! pozwoli choć pożegnać i przeżegnać...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dla Arcyksięstwa Austryi powyżej Anizy	22
Dla Księstwa Salburgu	7
Dla Księstwa Styryi	30
Dla Księstwa Karyntyi	10
Dla Księstwa Krainy	12
Dla Księstwa Bukowiny	14
Dla Margrabstwa Moraw	49
Dla Księstwa Górnego i Dolnego Szląska	15
Dla uksiążęconego Hrabstwa Tyrolu	25
Dla Kraju Przedarulanii	4
Dla Margrabstwa Istryi	6
Dla uksiążąconego Hrabstwa Gorycyi i Gradyski	6
Dla miasta Tryestu z okręgiem	5

Rozdział na poszczególne okręgi wyborcze członków Izby posłów, którzy według tego mają być wybrani, oznaczy ordynacya wyborcza do Rady państwa.

§ 7.

Uprawnioną do wyboru posła jest każda osoba rodzaju męskiego, która ukończyła 24 lat życia, austryackie obywatelstwo posiada, wedle postanowień ordynacyi wyborczej do Rady państwa od prawa wyboru nie jest wyłączoną albo wykluczoną, a w obrębie królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa w gminie (obszarze dworskim), gdzie prawo wyborcze ma być wykonane, w dniu rozpisania wyboru co najmniej od roku stale jest osiadłą (§ 66, ustęp 1, ustawy z 1 sierpnia 1895, Dz. u. p nr. 111).

Wybieralną na posła jest każda osoba rodzaju męskiego, która przynajmniej od lat trzech posiada obywatelstwo austryackie, 30 lat życia ukończyła i wedle postanowień ordynacyi wyborczej do Rady państwa nie jest od prawa wyborczego wyłączoną albo wykluczoną.

Jeśli stosownie do postanowień ordynacyi wyborczej do Rady państwa mają być wybierani zastępcy posłów, to wyłuszczone postanowienia co do wybieralności odnoszą się również do zastępców.

Bliższe przepisy co do wykonywania prawa wyborczego i przeprowadzania wyborów zawiera ordynacya wyborcza do Rady państwa.

Artykuł III.

§ 12 ustawy zasadniczej o Reprezentacyi państwa z 21 grudnia 1867, Dz. u. p. nr. 141, w dzisiejszej osnowie uchyla się i opiewać ma na przyszłość następująco:

§ 12.

Wszystkie inne przedmioty ustawodawstwa, które w tej ustawie nie zostały wyraźnie zastrzeżone Radzie państwa, należą do zakresu działania Sejmów królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa i winny w Sejmach i przez Sejmy konstytucyjnie być załatwiane.

W sprawach, które wedle tego na podstawie ordynacyj krajowych i niniejszej ustawy państwowej zasadniczej wchodzą w zakres działania ustawodawstwa krajowego, może ono wydawać dla uregulowania danego przedmiotu potrzebne postanowienia także na polu ustawodawstwa karno-sądowego, policyjno-karnego, jakoteż cywilnego.

Do zakresu działania ustawodawstwa krajowego należą również takie zarządzenia o organizacyi państwowych władz administracyjnych, które zawyrokowane są kompetencyi ustawodawstwa krajowego w sprawie organizacyi autonomicznych władz administracyjnych, i które mieszczą się w zasadniczych ramach zastrzeżonych ustawodawstwu państwowemu w myśl § 11 lit. l) niniejszej państwowej ustawy zasadniczej.

Gdyby wszakże który z Sejmów uchwalił, iż ten lub ów przekazany mu przedmiot ustawodawstwa ma być w Radzie państwa wzięty pod obrady i załatwiony, wówczas taki przedmiot na ten wypadek i odnośnie do owego Sejmu przechodzi w zakres działania Rady państwa.

Artykuł IV.

W miejsce czwartego ustępu § 18 ustawy zasadniczej o Reprezentacyi państwa z d. 21 grudnia 1867, Dz. u. p. nr. 141, w brzmieniu ustanowionem przez artykuł I. ustawy z 2 kwietnia 1873, Dz. u. p. nr. 40, — wchodzi następujące postanowienie:

W ciągu trwania okresu wyborczego należy przedsięwziąć wybory uzupełniające, skoro poseł straci wybieralność, umrze, złoży mandat, lub z jakiejkolwiek innej ustawowej przyczyny przestanie być członkiem Rady państwa, jeśli dla odnośnego posła nie został wybrany zastępca. W tym ostatnim wypadku zawiera ordynacya wyborcza do Rady państwa postanowienia co do wdrożenia nowych wyborów.

Artykuł V.

Uchyla się postanowienie artykułu I. ustawy z 14 czerwca 1896, Dz. u. p. nr. 168.

Artykuł VI.

Ustawa niniejsza nabywa mocy obowiązującej jednocześnie z ustawą, którą wydaje się nową ordynacyę wyborczą do Rady Państwa.

Wiedeń, dnia 26 stycznia 1907.

Franciszek Józef w. r.

Beck w. r.	Klein w. r.
Korytowski w. r.	Bienerth w. r.
Auersperg w. r.	Fořt w. r.
Marchet w. r.	Derschatta w. r.
Dzieduszycki w. r.	Pacák w. r.
Prade w. r.	Latscher w. r.

Ustawa z 26 stycznia 1907 *), którą zmienia się § 5 ustawy zasadniczej o Reprezentacyi państwa z 21 grudnia 1867 Dz. u. p. nr. 141.

Za zgodą obu Izb Rady państwa postanawiam, co następuje:

Artykuł I.

Uchyla się teraźniejszą osnowę § 5 ustawy zasadniczej o Reprezentacyi Państwa z dnia 21 grudnia 1867 Dz. u. p. nr. 141 i ma on w przyszłości opiewać, jak następuje:

§ 5.

Zastrzega się Cesarzowi prawo powoływania jako dożywotnich członków do Izby panów. znakomitych mężów z królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa którzy zasłużyli się około Państwa, Kościoła, na polu wiedzy lub sztuki. Liczba tych członków nie może wynosić więcej jak 170, ani mniej jak 150.

Artykuł II.

Ustawa niniejsza nabywa mocy obowiązującej jednocześnie z ustawą z 26 stycznia 1907, Dz. u. p. nr. 15, którą zmienia się §§ 1, 6, 7, 12 i 18 ustawy zasadniczej o Reprezentacyi państwa z 21 grudnia 1867 Dz. u. p. nr. 141, względnie ustawy z dnia 2 kwietnia 1873 Dz. u. p. nr. 40, z 12 listopada 1886 Dz. u. p. nr. 162, z 14 czerwca 1896 Dz. u. p. nr. 168, — jakoteż jednocześnie z ustawą z 26 stycznia 1907 Dz. u. p. nr. 17 o wyborze członków Izby posłów Rady państwa.

Wiedeń, 26 stycznia 1907.

Franciszek Józef w. r.

Beck w. r.	Klein w. r.
Korytowski w. r.	Bienerth w. r.
Auersperg w. r.	Fořt w. r.
Marchet w. r.	Derschatta w. r.
Dzieduszycki w. r.	Pacák w. r.
Prade w. r.	Latscher w. r.

*) Pomieszczona w nr. 16 Część IX. Dz. u. p. z dnia 30 stycznia 1907.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 29 stycznia.

(Zakończenie okresu prawodawczego. — Parlament zamknięty. — Koło polskie. — Raut w Prezydyum Ministrów.)

(i) Sesya zamknięta, parlament zakończył swe prace. Ostatni parlament kuryalny. Wczoraj odbyło się ostatnie posiedzenie Izby posłów, — dzisiaj ostatnie posiedzenie Izby panów. Jutro już znikną chorągwie, powiewające przez czas sesyi na olbrzymich masztowych słupach przed gmachem parlamentu — Izba posłów będzie rozwiązana — instytucya parlamentu, opartego na reprezentacyi interesów, przestanie istnieć.

Prezydenci obu Izb Rady państwa, hr. Vetter i książę Windisch-Graetz, podnieśli w końcowych, uroczystych przemowach swych doniosłość tego przewrotu, dodając życzenie, aby on wyszedł na pożytek Państwa i jego ludów. — Przyszłość należy do parlamentu powszechnego głosowania, ale sprawedliwość każe przyznać, że parlament kuryalny, — chociaż podstawa, na której był oparty nie mogła już ostać się bez zmiany wobec ogromnych przeobrażeń, jakie nastąpiły tymczasem w stosunkach politycznych, społecznych i ekonomicznych, — że ten parlament „przywilejów“, położył — mimo wszystkie swe braki i zaniedbania — wielkie zasługi i zdobył sobie zaszczytną kartę w dziejach Austryi.

Dzisiaj, gdy przeszedł on już niepowrotnie do historyi, gdy trzeba rozstać się z nim i z jego członkami, należy to stwierdzić z całym naciskiem i stanowczością. Nowy parlament będzie zapewne lepiej odczuwał potrzeby szerokich kół ogółu ludności, kół ludowych, aniżeli parlament dotychczasowy, ale o ile idzie o interesy Państwa i rozliczne doniosłe interesy polityczne, kulturalne i ekonomiczne ludów Austryi, nie można odmówić wielkich zasług także i parlamentowi kuryalnemu.

Z uczuciem szczególnego zaś zadowolenia, wprost nawet dumy, spoglądać może Koło polskie na działalność swą w tym parlamencie. Ono jedno — jak to słusznie i pięknie powiedział JE. Prezes Dawid Abrahamowicz zamykając obrady Koła — potrafiło ostać się z dawnych wielkich stronnictw parlamentu austryackiego i w ciągu 46 lat zachować swą niespożytą na narodowej solidarności opartą siłę, która umożliwiła mu przetrwać szczęśliwie trudne czasy, a prowadziła je w czasach pomyślnych od sukcesu do sukcesu.

*

Świetnem zakończeniem sesyi, ostatnim jakby akordem, pełnym blasku, był wczorajszy raut u JE. P. Prezydenta Ministrów br. Becka i jego małżonki. Stylowe — z czasów późnego barokka — sale i salony pałacu Prezydyum Ministrów na Herrengasse, dawnego pałacu książąt Modeny, są jakby stworzone na ramy dla przyjęć tak świetnych i okazałych, jak wczorajsze. Subtelny, wytworny smak artystyczny obojga dostojnych gospodarstwa sprawił, że piękność artystyczną tych ram podniesiono dyskretnie za pomocą obrazów, dzieł sztuki, kląbów roślin, nie przeładowując ich jednak z uszczerbkiem dla architektonicznych zalet sal. A w ramach tych skupiło się na kilka godzin bujne życie towarzyskie wielkiego politycznego i dyplomatycznego świata Austryi. Dostojnicy Dworu i Państwa — cywilni, duchowni i wojskowi — dyplomaci austro-węgierscy i zagraniczni, świat poselski, zawody wyzwolone — nauka, sztuka, prasa — świat urzędniczy, palestra, medycyna, przedstawiciele rolnictwa, przemysłu, handlu, wszyscy witani i przyjmowani z nadzwyczajną uprzejmością przez JE. P. Prezesa gabinetu i jego małżonkę — wypełnili po brzegi wielką salę pałacu i kilkanaście salonów. Gospodarstwu

---

13)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

NAD BRZEGIEM PRZEPAŚCI.

(Z francuskiego).

VI.

(Ciąg dalszy).

— Co za cudowna rzecz wycieczka naukowa w Alpy! Wraca się ztamtąd obdartym, ale pełnym dumy. choćby ta podróż ograniczyła się na towarzyszeniu, a może nawet zawadzaniu uczonemu. Służący jego z rzeczami poprzedził go do hotelu des Bains; za godzinę będzie gotów!

Mówiąc to wszystko, Maks Holder nie przestawał patrzeć na Koletę a ona odpowiadała na to spojrzenie uśmiechem, który zapewne wydał się nadto znaczącym panu de Narcey, gdyż odwrócił się z dąsem, zamieniwszy obojętny uścisk ręki z nowo przybyłym.

W porównaniu z tym urodziwym młodzieńcem, w ubraniu zniszczonem przez niepogody, w wysokich kamaszach na nogach, z torbą zawieszoną na ramionach, z kijem okutym w ręku, nienaganna elegancya Renego wydawała się pospolitą. To porównanie nasunęło się zapewne na myśl Fanny, gdyż skoro tylko nieznajomy wskoczył do koszykowego wózka z dzwonkami i odjechał, rzekła do Kolety:

— Pytasz mnie zawsze co myślę o panu de Narcey! Otóż, powiem ci! wolę sto razy więcej pana Maksa Holdera, niż jego.

— I masz słuszność — odrzekła Koleta dziwnie poważnym tonem; — ale twoje gusta od razu sięgają za wysoko. Maksowie Holder nie są dla biednych panien, które są warte, jak się wyrażają, najwyżej trzykroć sto tysięcy franków.

— Co za brzydkie wyrażenie: „są warte!“ Uroda, młodość, serce, ceny nie mają, gdyż wszystkie miliony całej ziemi ich nie zastąpią.

— Och! ale Maks znajdzie, jeżeli mu się podoba, urodę, rozum i resztę, a w dodatku miliony. Czy wiesz, że jest synem jednego z najznakomitszych finansistów Francyi, Anzelma Holder, bankiera?...

— Zapominasz, że ja nic nie wiem. Ujrzałam ładną i otwartą twarz opaloną, która mogłaby należeć także do wesołego włóczęgi, snującego się po górach dla własnej przyjemności i powiedziałam ci zaraz, że mi się lepiej podobał, jak nawet sam pan de Narcey.

— Co za ironia w tych słowach „nawet sam“, jak gdybym nie widziała wybornie, że ty go wcale nie lubisz!... A przecież, bardzo prawdopodobnie wyjdę za Réné de Narcey z tego prostego powodu, że mnie chce wziąć, a Maks Holder ogranicza się na tem, że jest uprzejmym i miłym towarzyszem, który flirtuje, ale się nie żeni. Jestto smutny los kobiet — dodała Koleta melancholijnie — że są skazane na czekanie na to co przypadek im zeszle. One nie rozkazują życiu.

Przez ten czas dość żywa dysputa toczyła się poza niemi, na cienistem wybrzeżu, przez które szły, wyprzedzając panią de Fierbois i panią d'Augenne.

— Przyjazd tego młodego człowieka bardzo mi nie na rękę — mówiła pani d'Augenne.

— Dlaczego?

— Wszędzie włazi nam w drogę. Że tańczył w zimie z moją córką u hrabiny Hitorff, nie widzę powodu, czemu tak za nią goni! Uważam, że od tego czasu nadto często nas odwiedza.

— Cóż w tem widzisz złego? Taki miły chłopak. Jestto najprzystojniejszy z mężczyzn, których kiedykolwiek spotkałam we Francyi, z wyjątkiem mego niezrównanego męża! — rzekła pani de Fierbois z długiem westchnieniem.

— Jakto? Co w tem złego widzę?... Być miłym, to znaczy, być niebezpiecznym. I wpada tutaj właśnie w chwili, gdy oczekujemy stanowczej odpowiedzi, z którą Koleta nadto zwleka. Biedni ci Narcey są świętej cierpliwości!

— Czy sądzisz, że młody Holder jest może powodem tego niezdecydowania?

Obie damy mówiły bardzo cicho, ale z ożywieniem, któremu Fanny, odwróciwszy się przypadkiem, bardzo się dziwiła. Na znaczący znak pani d'Augenne, przyspieszyła kroku, pociągając za sobą Koletę.

— Och! nic nie dowodzi, aby dbała o niego, ale każdy wie, że pan Maks Holder nadto chętnie zwraca swoje hołdy ku młodym pannom.

— A do kogoż wolałabyś, aby je zwracał? — zapytała pani de Fierbois oburzona.

— Ależ do zalotnic, które na to się w towarzystwie znajdują, albo po za towarzystwem, do tych, których się nie bierze w rachubę.

— A jednak, o ile sobie przypominam, miałaś za złe panu de Narcey jego tancerkę.

— Och! to stara historya. Miałam mu za złe, przedewszystkiem dlatego, że za dużo pieniędzy z nią przetracił. Inaczej....

— Ach! Maryanno, jakaż z ciebie Francuska!

— Ach! moja droga, o ileż ty jesteś ciągle jeszcze Amerykanką!

— Nie — odrzekła stanowczo pani de Fierbois — należę raz na zawsze do ojczyzny mego męża, ale należę do Francyi, która już zaczyna być kosmopolityczną i będzie wkrótce odnowiona przez Amerykę.

— Gdzie nie wypytują się więcej niż wypada, nieprawdaż, o pochodzenie milionów takiego spekulanta, jak nasz Anzelm Holder?

— Mój Boże, znam bardzo mało tego małomownego człowieka, ciągle skupionego w sobie samym, który nosi wszędzie z sobą minę roztargnioną, wodząc nieustannie okiem za czemś, co unosi się, jak balon w powietrzu, zapewne za olbrzymią spekulacyą, którą w ruch puścił. Zdaje mi się, że wy, we Francyi, nie umiecie zrozumieć, co znaczy wielki spekulant, chociaż wyznajecie tak samo, jak wszyscy, poszanowanie, a nawet prawie podziw dla wielkich zwycięzców. Nie przerywaj mi.... Ci ludzie, którzy trzymają w swoich rękach koleje żelazne, dzienniki, a czasami całą politykę, są dzisiejszymi zwycięzcami, mniejszą otoczeni sławą, przyznaję, ale, tak samo potężni! — Nic im się nie opiera! — Tak samo, jak Cezary i Napoleony, nie mogą się pochwalić, że są absolutnie bez zarzutu; usprawiedliwieniem jakiejkolwiek nieprawidłowości jest cel, do jakiego się dąży, użytek, jaki się z niej czyni, korzyść, jaką ta rzecz przynosi krajowi. Tak samo fortuny nabyte niewiadomo w jaki sposób, mają wymówkę w ogólnem dobru, które z tego wypływa.

— Nie pojmuję co za dobro może wyniknąć z nadto wielkiego majątku pana Holder — rzekła oschle baronowa. — Dba jedynie tylko o swojego syna. Tak zimny i szorstki w obec wszystkich, psuje tego chłopca bez pamięci.

— A więc! — znajduję, że podobna miłość jest rozrzewniająca wśród pogoni za miliardem, która zazwyczaj nie wpływa na serdeczne porywy.

— Ba! — trzeba przecież choć w czemkolwiek być podobnym do ludzi! — Ale czyż to znaczy kochać syna, gdy się robi z niego istotę niepotrzebną, próżniaka?

— Co do tego, masz całkowitą słuszność. Wymagam w zasadzie, aby młody człowiek miał zajęcie, chociaż jednak inteligentne próżniactwo można usprawiedliwić, jeżeli nie wyklucza zamiłowania wiedzy, lub artyzmu.

I pani de Fierbois uśmiechnęła się z wyrozumiałością, myśląc o tym, którego kochała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

niósł pomoc w czynieniu honorów domu szef sekcyi w Prezydyum Ministrów dr. Sieghart.

Wśród uczestników zebrania żywioł polski był silnie reprezentowany. Niepodobna wymieniać wszystkich; w tak licznem zebraniu łatwo zresztą nie dojrzeć kogoś, — dla tego lepiej nie wymieniać nikogo. Wyjątek niech wolno będzie uczynić dla obydwóch polskich Ministrów, dla Prezydyum Koła polskiego i dla pań polskich, z których zauważyliśmy księżnę Maryę Adamową Lubomirską, panią Ministrową Korytowską, małżonkę szefa sekcyi Kniaziołucką z córką i panią z Rodakowskich Bluhdornową z córkami. Byli zaś nadto i polscy członkowie Izby panów i polscy posłowie wszystkich stronnictw i polscy dygnitarze, oraz wszyscy urzędnicy ministeryalni i przedstawiciele polskich kół towarzyskich i polskiej prasy.

Gdy początkowy tłok i ścisk nieco ustał, w sali ceremonialnej tańczono z ochotą a otworzył tańce JE. P. Minister dr. Korytowski z gospodynią baronową Beck.

Steoretypowy zwrot „ożywiona zabawa przeciągnęła się długo poza północ“ w tym wypadku ma pełną wagę rzeczywistości. Wytworna zabawa, podczas której w rozmaitych, ciągle zmieniających się grupach rozprawiano nad ważnemi bieżącemi zagadnieniami politycznemi, — była pełnym blasku i świetności zakończeniem okresu parlamentarnego na tem miejscu, z którego wychodzi kierunek polityki wewnętrznej w Państwie.

Sprawa ministra Polonyiego.

Z Budapesztu donoszą: Stronnictwo niezawisłości odbyło wczoraj wieczorem pod przewodnictwem Kossutha konferencyę.

Przewodniczący zawiadomił o dymisyi Polonyiego, a minister oświaty wniósł rezolucyę, pochwalającą działalność Polonyiego jako ministra sprawiedliwości i wyrażającą mu za tę działalność zupełne zaufanie oraz ubolewanie z powodu jego ustąpienia. Minister zaznaczył, że partya z całem zaufaniem oczekuje wyroku sądowego.

Przeciwko tej rezolucyi przemawiali: hr. Karolyi, hr. Bethlen i hr. Zichy. Rezolucyę przyjęto jednak znaczną większością.

Jak się od p. Ugrona dzienniki dowiadują, domagał się Polonyi u każdego ze stronnictw, należących do koalicyi, aby z każdego stronnictwa jeden z mowców podniósł działalność ministra Polonyiego i wyraził ubolewanie z powodu jego ustąpienia. W rzeczywistości jednak pokazało się, że dla podobnego wotum zaufania nawet w łonie partyi niezawisłości nie znalazła się większość, nie mówiąc już o partyi konstytucyjnej i ludowej.

Polonyi sam odmiennie przedstawia w dziennikach przebieg całej swojej afery w łonie gabinetu. Zaprzecza wiadomości, jakoby uczynił jakiekolwiek kroki w celu utrzymania się na urzędzie i wspomina, że wszelkie szczegóły, jakie przedostały się do prasy o jego aferze, są mylne.

Rzecz miała się mianowicie tak, że prezydent Sejmu Justh przedstawił Polonyiemu, iż winien ze względu na koalicyę i swoje stronnictwo podać się do dymisyi. Prezydent Justh poczynił też konkretne propozycye co do formalności, jakie mają być poczynione, a mianowicie zaproponował, aby z każdego stronnictwa jeden mowca wyraził ubolewanie z powodu ustąpienia Polonyiego.

Dopiero po przybyciu dr. Wekerlego z Wiednia odbyła się ponowna konferencya ministeryalna, na której się okazało, o czem zresztą już donoszono, że o owacyach dla Polonyiego niema mowy. Na ten nowy kompromis zgodził się Polonyi, a kończy swoje przedstawienie tem, że gdyby nawet kompromisu nie dotrzymano, to on wobec własnej osoby uważa za swój obowiązek podać się do dymisyi.

To oświadczenie ministra wywołało ogólną sensacyę, ponieważ z jednej strony uważają je jako dowód, że Polonyi nie jest zadowolony ze sposobu rozwiązania swojej sprawy, a z drugiej strony, że może nawet porwać się do ataków na gabinet.

Prezydent gabinetu dr. Wekerle wysłał już do Wiednia pisemną dymisyę Polonyiego. Ogłoszenie jej nastąpić ma w piątek, a najpóźniej w sobotę.

Wrażenia petersburskie.

(Korespondencya własna „Gazety Lwowskiej“)

28 stycznia 1907 r.

Działo się to nie bardzo dawno. W jednem państwie wschodniem rozwiązano parlament.

Jednakowoż wielki wezyr chciał przekonać się na własne oczy, jak też wygląda miasto, jak zachowuje się jego ludność pod wrażeniem tego faktu?

Niepodobieństwem było nie zostawić w swoim gabinecie kogoś tak podobnego, iżby nieobecności wielkiego wezyra nikt nie zauważył. Rozmaicieby sobie ją tłumaczono.

Wezyr nie długo myślał, poczem poskrobawszy się w łysinę, uśmiechnął się radośnie i kazał przywołać do siebie lokaja. Lokaj ów był kiedyś komiwojażerem i umiał po francusku. Wezyr stanął z nim rzędem. Pokazało się, iż są jednakowego wzrostu. Znakomicie! Fizyognomie też nie różniły się bardzo. Wówczas rzecze wezyr do lokaja:

— Będziesz wielkim wezyrem. Zrozumiałeś?

— Nic nie zrozumiałem, ekscelencyo — odrzekł przerażony lokaj.

— Poczekaj... Zaraz zrozumiesz. Muszę na kilka dni oddalić się ztąd, a nikt nie powinien wiedzieć o mojej nieobecności. A zatem ubierzesz się w mój mundur, przypniesz wszystkie ordery, jak należy i będziesz siedzieć w moim gabinecie. No? zrozumiałeś teraz? Co?...

— Władco mój i panie — rzecze lokaj — przecież ja nie potrafię rządzić. Ty, co innego, tyś uczony w tej sztuce, alem ja prostak zwyczajny.

— Głupstwo! Nauczę ciebie zaraz. Posłuchaj tylko: Jeżeli przyjdzie chrześcianin i powie, że jest dziennikarzem zagranicznym, przyjmij go. Powiedz, że stan finansowy naszego państwa jest wspaniały, że pożyczki nowej wcale nie potrzebujemy, że w kraju całym spokój taki, jak w grobach, że... że— lud nie pragnie żadnych reform, ani nowego parlamentu. Ach! byłbym zapomniał... Trzeba jeszcze powiedzieć temu zagranicznemu korespondentowi, iż nasza ustawa prasowa jest najliberalniejsza w świecie... Zrozumiałeś?

— Zupełnie, ale na wypadek jakiegoś nadzwyczajnego zdarzenia, co mam począć?— zapytał lokaj, drżąc na całem ciele, jak w febrze.

— No... Cóż może zajść takiego? Jednakowoż, jeśli okaże się, że któryś z baszów ukradł paręset tysięcy lub wziął łapówkę, musisz wyznaczyć komisyę byle jaką i wydrukować w gazetach, że w naszem państwie wypadki takie są bardzo rzadkie i nie uchodzą bezkarnie. Ale! Nie zapomnij, jeśli będziesz jechać ulicą, nie zaglądaj przez szyby karety. Wszak wiesz, co może się stać...

Lokaj wspomniał o kilku wielkich wezyrach i już niemal chciał wymówić się od przyjęcia takiego honoru, kiedy tymczasem w sercu jego obudziła się miłość ojczyzny. Dla niej wszystko poświęcić trzeba. Ubrał się tedy w mundur ministra, pierś obwiesił orderami. A wielki wezyr pokryjomu wyszedł na ulicę. Nikt go nie zauważył.

Był wieczór... Stolica zaczynała żyć... Po rzece pływały statki, za których przybiciem do przystani majtkowie głośno wykrzykiwali: „Na wyspy, proszę państwa, do sadu...“

Wielki wezyr pojechał tanim kosztem, bo za pięć groszy. W ogródku zauważył tłumy gości. Niezłe interesy robi też ten gospodarz— pomyślał. Przy szeregu stolików— gołowąsy na równi z mężczyznami pili piwo lub uganiali za odaliskami po ciemnych alejach, zrzadka oświeconych lampkami elektrycznemi. Ba, z całego świata przybywały tu odaliski! Serce wezyra uradowało się niepomiernie. Przecież — pomyślał — naród nasz umie rozumnie używać wolności. Nawet jedna z odalisek zaczepiła go. I z pewnością byłaby wzięła wielkiego wezyra na swoją piękność, gdyby w tym poważnym mężu nie było odezwało się poczucie godności przezeń piastowanej. Odwrócił się tedy ze smutnym westchnieniem i poszedł dalej.

Wyszedłszy na ulicę, spostrzegł, jak straż konna pilnowała porządku publicznego, którego nikt nie myślał naruszać, jak zagraniczni korespondenci mogli się naocznie przekonać o wolności prasy, gdy chłopcy wykrzykiwali ochrypłymi głosy:

— Zabroniony dramat znakomitego.... „Dre-Jew-Au“. Autor siedzi w kozie trzeci miesiąc. Kupujcie, państwo! „Dre-Jew-Au“... Trzeci miesiąc w kozie....

Wielki wezyr drgnął cały. Znakomicie! — pomyślał. — Niechaj zagranica wie, z jakim szacunkiem odnosimy się do drukowanego słowa i jak dbamy o literatów, co to, za przeproszeniem, zawsze goli, jak święci tureccy. Tak przynajmniej mają bezpłatne mieszkanie, wikt, światło i opał.

I poszedł dalej, aż znalazł się w ogrodzie publicznym. Przyspieszył kroku i stanął przed długim, białym budynkiem z kopułą nieforemną. Nie mógł wytrzymać i chwyciwszy się za brzuch, zaczął śmiać się na całe gardło. Był to pałac parlamentu....

— A ty co tu się śmiejesz? — krzyknął na wezyra policyant i chwycił go za kark.

— Par....par....par....lament.... — śmiał się dalej wezyr jak najęty.

Waryat jakiś, pomyślał stójkowy i pokiwawszy nad nim głową, poszedł dalej.

Już dniało! Wezyr zaszedł jeszcze tu i tam. A wszędzie widział ład i porządek. Serce jego napawało się do syta dumą. Wtem wpadła na niego tłuszcza publiczności. Wezyr podszedł kilka kroków dalej. Tłum nie dozwalał zobaczyć, co tam dalej stało się. Więc wezyr zapytał o przyczynę zbiegowiska.

— Zabito z brauninga wielkiego wezyra — brzmiała odpowiedź.

Po chwili wezyr ujrzał leżącego na ziemi bez życia swojego lokaja, który, zapomniawszy o dobrej radzie, wyglądnął przez szyby karety.

— Wielka jest dobroć Allacha — pomyślał wezyr. — Ocalił mi życie dla dobra ojczyzny.

Na drugi dzień wszyscy dowiedzieli się, że wielki wezyr żyje.

* * *

— Tutaj administracya gazety?

— Tak, tutaj. Czego sobie pan życzy? — Zaprenumerować?...

— Nie, po co mnie tam prenumerować.

— Więc zapewne dać ogłoszenie?...

— Po co mnie tam ogłoszenia.

— Czemże więc możemy służyć?

— Ot, przyszedłem dowiedzieć się, czy wam czasem nie potrzeba redaktora...

— Jakto? — redaktora?...

— No, tak, takiego, co za was siedziałby w kozie. Przyjechałem teraz ze wsi. Pracy żadnej nie znajdziesz, choć ze świecą szukaj. Tak już lepiej i siedzieć w kozie.

— Nie, — nam takiego redaktora nie potrzeba.

— Szkoda.... Nie drogo żądałbym.... bom bez miejsca.... A jeśliby wam kiedy było potrzeba, to, ot, zostawię wam mój adres. Stróż już wam pokaże. On mój *ziemlak*. — Zostańcie z Bogiem, zdrowi....

* * *

— Iwan Iwanowicz!...

— *Da, zdrastwujtie!* — *Z Nowym Godom, z nowym szczastiem!*... Tylko, na miły Bóg, nie mówcie nikomu, żeście mnie widzieli.

— Hm? — Co? — Dlaczego?

— Ot, co! — Wierzyciele stąpają mi po nagniotkach. A tu, jak raz, pech! — Przegrałem wszystko w klubie. Żeby więc uwolnić się od ich wizyt, rozpuściłem pogłoskę, że zostałem aresztowany za agitacyę polityczną i zesłany porządkiem administracyjnym do gubernii archangielskiej. Taki areszt, to nikomu nie psuje opinii. A ja tymczasem wykręcę zkądś pieniądze.

— Teraz wszystko możliwe. — Każdy uwierzy.... Areszt.... polityka....

* * *

— Jakże się miewa wasz synek? — Anna Stiepanowna....

— Nie dobrze. Choruje na żołądek.

— Źle. A z wyglądu takie zdrowe dziecko....

— Tak, właściwie zdrów. Ale ja nie mogę go sama karmić. Doktor nie pozwolił.... A tu, jak na złość, żadna mamka nie podoba się mężowi! Dopiero czwarty miesiąc, a już mamy dziesiątą mamkę. Ot, zmiana pokarmu i dziecko choruje.

— Czemuż więc państwo tak częste zmiany robicie?

— Mówiłam już: żadna mamka nie podoba się mężowi.... Podług niego każda jest zanadto „czarnosotienna“ dla naszego dziecka. Należymy do partyi „kadetów“. Więc mąż utrzymuje, iż syn jego powinien z mlekiem wyssać zasady „ruchu wolnościowego“. A takiej mamki niepodobna znaleźć. Pisaliśmy już o mamkę z gubernii nawiedzonych głodową klęską. Ale ta nie mogła karmić, bo mleka nie miała....

Dr. St. Z.

Z pod berła rossyjskiego.

Już onegdaj wzmiankowaliśmy o pogłoskach w sprawie rzekomych układów Stołypina z przedstawicielami społeczeństwa polskiego. Plotkę tę puściła w świat *Strana*, podając w notatce p. t. „P. Stołypin i autonomia polska“ następujące szczegóły: „W sferach dobrze poinformowanych krążą pogłoski, że pomiędzy ministerstwem Stołypina a polskimi działaczami prowadzone są układy o gruncie, na jakim mógłby dojść do skutku kompromis między gabinetem a polskiemi żądaniami. Warunkiem jest podtrzymywanie przez Polaków gabinetu w Dumie i wyrzeczenie się autonomii jako kierowniczego hasła. Wzamian za to, Stołypin zdecydowany jest rozszerzyć ramy proponowanych instytucyj ziemskich w Królestwie Polskiem przez dodanie im pewnego rodzaju zarządu krajowego, *(obłastnoje ziemstwo)*, który kierować będzie wspólnemi dla całego kraju sprawami“.

Gazeta moskiewska *Utro* wyjaśnia, iż p. Stołypin gotów dać Królestwu Polskiemu „ziemstwo ogólno-krajowe, które miałoby w swych rękach zarząd niektórych spraw gospodarczych kraju“. Prasa warszawska natomiast stwierdza z całą stanowczością, że są to wszystko plotki, z palca wyssane, a popiera jej słowa rozwój wypadków choćby kilku ostatnich dni: wszak w niedzielę urządzono w samej Warszawie — nie licząc prowincyi — długi szereg zgromadzeń przedwyborczych pod hasłem walki o autonomię Królestwa.

Wszystkie zebrania cechowała wielka powaga i wzorowy porządek, mimo tłumnego udziału wyborców. Kandydatami na posłów koncentracyi stronnictw narodowych są, jak dotąd, pp. Dmowski i Nowodworski. Idąca luzem frakcya postępowców wysuwa inne osobistości, te jednak gruntu w Warszawie chyba nie znajdą, co zresztą tak namacalnie wykazały wybory do pierwszej Dumy.

Dotychczasowe wyniki wyborów t. zw. pełnomocników, od których przedewszystkiem zależy „barwa“ polityczna przyszłego parlamentu rossyjskiego, charakteryzuje w całem państwie jedna wybitna cecha: olbrzymi wzrost zwolenników frakcyj umiarkowanych, ba, nawet skrajnej prawicy. Rząd zmobilizował wszystkie rozporządzalne środki, a posiadał ich dostateczną liczbę — i, jak dotychczas, postawił na swojem. Zmiana ordynacyi wyborczej, ograniczenia senatu i szalona agitacya reakcyjna wśród ciemnych rzesz włościańskich, utorowały drogę duchownym prawosławnym, których ogromny zastęp wyszedł z urn wyborczych w kole mniejszej własności. Ziemianie stają do wyborów w najbliższych dniach, że zaś w podobnych warunkach każdy głos nabiera wielkiego znaczenia, więc też i przebywający chwilowo w Galicyi wyborcy tłumnie wyjeżdżają, by wziąć udział w zebraniach powiatowych.

W gubernii podolskiej, reprezentowanej w pierwszej Dumie przez dwunastu niepiśmiennych chłopów i jednego koncypienta adwokackiego-agitatora, ofiarował obecnie blok cztery fotele poselskie Polakom.

W Orenburgu, Mahometanie zawarli blok z partyą „odrodzenia pokojowego“. Zwycięstwo tego bloku jest pewne. Sojusz bardzo charakterystyczny z tego względu, że w poprzedniej Dumie Mahometanie szli ręka w rękę z „kadetami“.

Koła rządowe i na innej jeszcze drodze przygotowują dla siebie grunt odpowiedni. Oto n. p. do dzienników petersburskich donoszą z Paryża, że w kilku dziennikach miejscowych ukazały się artykuły inspirowane o sprawach rossyjskich. Przestrzegają one, że rozwiązanie nowej Dumy jest nieuniknione, jeżeli Duma będzie chciała przekroczyć zakreślone jej granice. Trzeba się wyrzec marzenia o odpowiedzialnem ministerstwie. Jeżeli druga Duma nie pójdzie ręka w rękę z gabinetem Stołypina, to prawo wyborcze będzie z gruntu zmienione. Jeden z tych artykułów kończy się następującemi słowy: „Władza zwierzchnicza nie zgodzi się nigdy na oddanie władzy wykonawczej w ręce niedoświadczonej reprezentacyi narodowej“.

W obec tego rodzaju programu rządowego, ciekawych rzeczy będziemy świadkami w parlamencie, choćby w nim osłabiono wpływy tak krzykliwej w pierwszej Dumie lewicy.

KRONIKA.

Lwów, 31 stycznia.

— **Kalendarz.**
Piątek (1 lutego):
Ignacego b. — Żegota. — Makarya.
Wschód słońca o godzinie 6·59 rano, zachód słońca o godzinie 4·16 po południu.

— **Mianowania.** P. Minister Wyznań i Oświaty przyznał VIII. klasę rangi następującym inspektorom szkolnym okręgowym: Antoniemu Lewandowskiemu w Śniatynie, Julianowi Nowakowskiemu w Stryju, Janowi Łeszedze w Kołomyi, Tomaszowi Pisarczukowi w Sanoku, Janowi Banaszewskiemu w Rohatynie, Julianowi Frajdenbergowi w Jaworowie i ks. Ludwikowi Fonferce w Myślenicach.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Jutro, w piątek, dnia 1 lutego, inżynier G. Sokolnicki: „Elektryczność i jej zastosowania techniczne“. Część II. (z demonstr.), Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Ankieta w sprawie reformy nauki religii mojżeszowej** odbędzie się w dniach 4 i 5 lutego b. r. w Radzie szkolnej krajowej.

— **Budżet m. Lwowa na r. 1907.** Komisya budżetowa Rady miejskiej ukończyła już swą pracę i zamknęła budżet nadwyżką 30.000 koron.

— **Nowe stypendyum dla uczniów szkół średnich, przemysłowych i fachowo-zawodowych.** P. Walenty Błaszczykiewicz, zamieszkały w Prądniku białym, ufundował cztery stypendya po 220 koron rocznie, na który

to cel złożył do rąk JE. Pana Namiestnika kwotę 24.000 koron, ustanawiając kuratorem p. Antoniego Goralczyka, starszego radcę leśnictwa i jego prawnych następców. O stypendya te mogą się ubiegać tylko synowie włościańscy, obrządku rzymsko-katolickiego, urodzeni w okręgu byłego wolnego miasta Krakowa, obecnie w W. Księstwie Krakowskiem, uczęszczający do szkół w Krakowie. Pierwszeństwo mają uczniowie, urodzeni w parafiach Morawica i Płaza pod Chrzanowem. Fundacya weszła w życie z dniem 1 września 1906. Podania wnosić należy do Wydziału krajowego.

— **Z kolei.** Ogólny ruch pociągów pomiędzy Trembowlą a Kopyczyńcami podjęto na nowo dnia 30 b. m. pociągami nr. 3453 i 3456. Równocześnie zniesiono dotychczasowe ograniczenie ruchu pociągów pomiędzy Tarnopolem a Trembowlą, wobec tego od dnia 30 b. m. począwszy odbywa się prawidłowy ruch pociągów na całym szlaku między Tarnopolem a Kopyczyńcami.

Na linii kolei lokalnej Borki Wielkie-Grzymałów podjęto ruch pociągów osobowych dnia 31 b. m., ogólny zaś ruch pociągów podjęty zostanie dnia 1 lutego.

Ruch ogólny między Wygnanką a Skałą podjęto na nowo dnia 30 b. m. pociągami nr. 3754 i 3854.

Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano ogólny ruch pociągów: na kolei lokalnej Przeworsk-Dynów, dalej pomiędzy Jasłem a Sanokiem, Czarnym Dunajcem a Suchąhorą, Strzyłkami-Topolnicą a Siankami w dniu 30 b. m. aż do odwołania. Na linii Zagórz-Mezö Laborcz wstrzymano 29 b. m. ruch towarowy aż do odwołania, ruch zaś osobowy odbywa się tylko pociągami nr. 2025 i 2026.

Z powodu zawiei śnieżnych wstrzymano także ruch ogólny na szlaku Stróże-Jasło. Wobec tego cała przestrzeń Stróże-Nowy Zagórz jest dla ruchu ogólnego zamknięta.

— **Towarzystwo ochotniczej straży** ogniowej „Sokół“ urządza w sobotę, 2 b. m., o godzinie 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa (Rynek, gmach ratuszowy) uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy styczniowej.

Tow. gimn. Sokół II. we Lwowie odbędzie nadzwyczajne walne zgromadzenie dnia 10 lutego b. r., o godzinie 3 po południu w sali gimn. szkoły męskiej im. Konarskiego. Na porządku dziennym: sprawa budowy własnego gmachu.

— **Walny Zjazd nauczycieli i nauczycielek seminaryów nauczycielskich** w sprawie reformy galicyjskich seminaryów nauczycielskich rozpoczął dziś przed południem we Lwowie, w sali Rady miejskiej, trzydniowe swe obrady.

Sprawozdanie z dzisiejszych obrad z powodu braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru.

— **Ze sztuki.** Zapowiedziana wystawa zbiorowa prac Ćwiklińskiego otwarta zostanie w dniu 2 lutego, to jest w nadchodzącą sobotę.

Przez piątek sale Towarzystwa będą zamknięte. Obecne wystawy: Chmielińskiego, Modrakowskiej, Radziszewskiego i Reyznera, prócz wystawy Hamachera, pozostaną jeszcze do 8 lutego.

— **Uroczysty wieczór** ku uczczeniu rocznicy styczniowej urządza w sobotę, dnia 2 lutego b. r., Tow. „Sokół III.“ w sali gimnastycznej szkoły męskiej im. św. Marcina.

Ślub panny Maryi Bienieckiej, córki p. Aleksandra Bienieckiego, właściciela znanej cukierni i długoletniego radnego miasta Lwowa, z p. Maryanem Starzeckim, praktykantem budownictwa Namiestnictwa, odbędzie się w sobotę, dnia 9 lutego b. r., o godzinie 11 przed południem w kościele OO. Bernardynów.

— **Wilki** pojawiły się w lasach krzywczyckich i lesienickich.

— **Z Izby sądowej.** Przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych toczyła się wczoraj rozprawa karna przeciw Jędrzejowi Dacko, praktykantowi piekarskiemu, oskarżonemu o zbrodnię kradzieży, dokonanej dnia 7 listopada z. r. w mieszkaniu swego pracodawcy p. St. Hessego. Dacko skradł wtedy 200 kor. gotówką i kilka sztuk biżuteryj, wartości 400 kor.

Po przeprowadzonej rozprawie skazał trybunał Dackę, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych na 3 lata ciężkiego więzienia.

— **W tutejszym sądzie krajowym** karnym odbędą się w I. kadencyi sądu przysięgłych następujące jeszcze rozprawy karne: D. 1 lutego Paweł Leoczko o zbrodnię rabunku. D. 4 lutego Stefan Telinkiewicz o kradzież. D. 5 lutego Władysław Kret o kradzież. D. 6 lutego Michał Kowal o podpalenie. D. 7 Iwan Włoch o podpalenie. D. 8 Mikołaj i Karolina Kuszykowie o kradzież. D. 9 Zofia Pańkiewicz, Jakób Litwinek i Konstanty Romaniuk o kradzież.

Na drugą kadencyę nadzwyczajną, która rozpocznie się dnia 18 lutego, rozpisane zostały dotąd następujące rozprawy karne: 18 lutego Leon Margl o obrazę czci. 19 lutego Iwan Pryczyna o obrazę czci. 20 lutego Stanisław Brandowski o obrazę czci. 21 lutego Iwan Komaryński o zgwałcenie. 22 lutego Fabian Siekanowicz o kazirodztwo. 23 lutego Maryan Szczepański, Karol Piwonka i Michał Soje o rabunek.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica Bolesław Kasprowicz jadąc wczoraj szybko i nieostrożnie ulicą Karola Ludwika, najechał na przechodzącą tamtędy Albertynę Chubiszową i ciężko ją potłukł. Pierwszej pomocy udzieliło Chubiszowej pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Czuły synalek.** Aron Beispiel *recte* Goldberg wpadł wczoraj do domu swej matki Friedy Goldbergowej, handlarki starzyzny, i w natarczywy sposób domagał się 10 koron. Gdy Goldbergowa żądaniu temu odmówiła, czuły synalek chwycił za polano i pobił niem dotkliwie matkę. Goldbergowa zwróciła się w skutek tego do policyi z prośbą o wzięcie jej w obronę.

△ **Pożar.** W stajni Leizora Mimanna na Bogdanówce za rogatką Grodecką wybuchł wczoraj w nocy pożar, który zniszczył całą stajnię. W płomieniach zginął jeden koń. Powodem pożaru — jak przypuszczają — było palenie przez parobka papierosa w stajni.

△ **Zgubiono:** w drodze z ulicy Łyczakowskiej do kościoła OO. Bernardynów pudełko z firmą Adler, zawierające parę złotych kolczyków z opalami; w teatrze miejskim na balkonie I. piętra brylant z pierścionka, wartości 50 koron.

△ **Znalezioną** w ul. Kochanowskiego przed bramą Akademii weterynaryjnej złotą obrączkę ślubną złożono w policyi.

△ **Szajka złodziejska pod kluczem.** Policya lwowska aresztowała wczoraj niebezpieczną szajkę złodziejską, złożoną: z Tomasza Maciaka, Jana Kubika, Antoniny Kazakowej, Anieli Domaradzkiej i Gerszona Essiga. Przy rewizyi, dokonanej w ich mieszkaniach znaleziono rozmaite rzeczy, pochodzące z kilkunastu większych kradzieży pokojowych i cały plik kartek zastawniczych na skradzione, a następnie pozastawiane kosztowności.

△ **Kronika policyjna.** Ze strychu realności przy ul. Zielonej l. 48 skradziono wczoraj p. Wiktoryi Czułowskiej znaczną ilość bielizny.

Kupcowi ze Szkła, Salamonowi Kupferowi, skradziono z wozu stojącego w ul. Kamińskiego tłumok bielizny.

Z podwórza realności przy ul. Kamińskiego l. 7 skradziono Mojżeszowi Stromowi szafę.

Za kradzież kieszonkową aresztowano wczoraj w Rynku 15 letniego Berisza Rittera.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie: Stanisław Chmurowicz, referent szacunkowy Banku krajowego, weteran z r. 1863, w 69 r. życia;

w Stanisławowie: Bolesław Łopuszański, starszy komisarz budowy kolei państwowej, w 51 r. życia;

w Pradze: znany profesor mineralogii i geologii na tamtejszej czeskiej Politechnice, Slovik, w 60 r. życia.

— **Kanoniczna instytucya** ks. Jana Mazanka, profesora Seminaryum duchownego w Przemyślu, powołanego w skład kapituły katedralnej krakowskiej, odbyła się w poniedziałek, dnia 28 b. m., w kaplicy tamtejszego pałacu biskupiego.

— **Epidemiczne zapalenie opon mózgowych.** Z Pragi telegrafują: Kelner Domu Narodnego na Królewskich Winohradach zmarł tu wczoraj wśród objawów epidemicznego zapalenia opon mózgowych (meningitis). Dwie dalsze osoby zachorowały. Lekarze sądzą, że nie zachodzi tu obawa meningitis epidemicznego, jednak Dom Narodny zamknięto.

— **Olbrzymie śniegi.** Od wczoraj rana pada w Budapeszcie bardzo obfity śnieg, podobnie jak i na prowincyi. Ruch utrudniony. Tramway w Budapeszcie przestał jeździć.

— **Ucieczka właściciela dóbr.** Z Budapesztu donoszą, że zbiegł ztamtąd właściciel dóbr Zygmunt Singer, narobiwszy długów na 800.000 kor.

— **Część jeziora Bodeńskiego** — jak donoszą z Bregencyi — zamarzła. Ruch okrętów wstrzymany.

— **Doraźny wyrok.** Z Warszawy donoszą: U dyrektora banku handlowego zjawił się wczoraj jakiś uzbrojony mężczyzna, który w imieniu partyi socyalistycznej zażądał 1000 rubli. Bezpośrednio potem zjawili się trzej starsi mężczyźni, którzy oświadczywszy, iż ów człowiek jest oszustem, wyprowadzili go do drugiego pokoju i tam zastrzelili.

Kronika prowincyonalna.

§ Z Liska piszą nam: Z inicyatywy grona ziemian naszego powiatu utworzono tu dziś (30 stycznia) nowy oddział gal. Towarzystwa gospodarczego. — Na zebranie przybył delegat komitetu Towarzystwa gospodarskiego p. Krzysztofowicz i sekretarz dr. Rodakiewicz. Przeprowadzono obszerną dyskusyę pod przewodnictwem prezesa Rady powiatowej p. Ramułta i na jego wniosek wybrano radę nowozawiązanego oddziału, złożoną z pp.: Juścińskiego (przewodniczący), ks. Bierzeckiego, (zast. przew.), Hołyńskiego, Janowskiego, Kościńskiego, Mautnera i Strzeleckiego. — Nowemu Oddziałowi „Szczęść Boże“.

§ Egzaminy kwalifikacyjne na nauczycieli szkół ludowych pospolitych rozpoczną się w Przemyślu, dnia 18 lutego b. r. Podania wnosić należy do komisyi egzaminacyjnej najpóźniej do dnia 10 lutego.

§ Fałszywe banknoty 50 koronowe. W Podgórzu aresztowano w tych dniach niejaką Gniadkowską z powodu puszczenia w obieg fałszywego banknotu na 50 kor. Jako jej wspólniczki aresztowano następnie w Skawinie córkę Gniadkowskiej, Agnieszkę Pachelową i 80 letnią Wassermanową.

§ Schwytanie złodziei kolejowych. Z Jarosławia donoszą, że onegdaj udało się przyłapać w Radymnie dwóch złodziei, którzy od dłuższego już czasu okradali pociągi towarowe między Rzeszowem a Lwowem. Schwytano ich w pociągu towarowym, jadącym do Przemyśla. Jeden z nich nazywa się Mikuś i jest robotnikiem kolejowym, drugi zaś nazwiskiem Hramota, jest zięciem budnika kolejowego. U tego ostatniego znaleziono cały magazyn kradzionych rzeczy.

§ W Janowie pokąsał onegdaj wściekły pies 12-letniego Jana Marunicza, syna zarobnicy. Chłopca wraz z matką wysłano bezzwłocznie do Krakowa, do zakładu prof. dr. Bujwida.

Kronika zagraniczna.

* Olbrzymi pożar. W Białymstoku spłonęła onegdaj fabryka sukna Lafatera. Straty są olbrzymie. Blisko 400 ludzi pozostało bez chleba.

* Nieudały zamach. W gmachu szkoły handlowej im. Mikołaja I. w Odessie, w której kilka wyższych klas obecnie strejkuje, znaleziono wielką bombę lontową. Na szczęście bomba ta nie wybuchła, ponieważ knot przestał się palić. Bomba zawierała dwa funty melinitu.

* Olbrzymia katastrofa w kopalni węgla w Reden. — Według informacyj dyrekcyi kopalni w Saarbrücken wydobyto już wszystkie ofiary katastrofy, z wyjątkiem czterech górników, którzy z pewnością są pod gruzami, oraz z wyjątkiem pięciu innych, o których losie nic dotąd niewiadomo. Liczba zabitych wynosi 148.

Przy wjeździe do kopalni stwierdzili wyżsi urzędnicy, że pożar już ugaszony i niema niebezpieczeństwa dalszych wybuchów. Dwudziestoczterem rannym górnikom, przewiezionym do szpitala, nie grozi niebezpieczeństwo.

Wczoraj po południu odbył się pogrzeb ofiar katastrofy, przy bardzo licznym udziale publiczności. Jako zastępca cesarza Wilhelma, przemawiał książę Fryderyk Leopold, a następnie minister handlu Delbrück.

Komisya budżetowa Sejmu pruskiego otrzymała od ministra handlu ze Saarbrücken depeszę, że katastrofa nastąpiła w skutek eksplozyi gazów, dalej, że wzdobyto 62 trupów i 25 rannych, przeważnie nie niebezpiecznie. Brak jeszcze 86 górników, którzy prawdopodobnie zginęli.

Wydział miasta Wiednia postanowił przedstawić na piątkowem posiedzeniu Radzie miejskiej wniosek o wyrażenie ubolewania z powodu katastrofy w Saarbrücken i przeznaczenia na rzecz ofiar 9.000 koron.

Rossyjski minister spraw zagranicznych, Izwolski, — jak donoszą z Petersburga — wyraził niemieckiemu ambasadorowi z powodu katastrofy w Saarbrücken ubolewanie rządu rossyjskiego.

* Nowa katastrofa w kopalni węgla. Z Charleston (Wirginia) telegrafują: W kopalni węgla „Stuart“ zasypanych zostało 80 robotników w głębokości 500 stóp pod ziemią. Dotychczas nie wydobyto ani jednego.

* Powodem wybuchu w kopalni w Lievin było prawdopodobnie złe zamknięcie lampki któregoś z górników.

* Znaczna kradzież. Wdowie po admirale Makarowie skradziono kosztowności na 100.000 fr.

* Doraźny sąd. W Waterloo, w stanie Jowa, w Ameryce, tłum, złożony z około tysiąca osób, uzbrojony w sztaby żelazne, wdarł się do więzienia powiatowego, wyłamał drzwi w celach, wywlókł z jednej z nich niejakiego Jamesa Cullen i powiesił go w pobliżu murów więziennych. Cullen oskarżony był o zamordowanie swej żony.

Notatki literacko-artystyczne.

Jedynastoletni skrzypek, Zdzisław Jahnke, koncertował z ogromnem powodzeniem w Poznaniu. Młodziutkiemu artyście rokuje krytyka fachowa wielką przyszłość.

P. Korolewicz-Waydowa rozpoczyna gościnne występy w Warszawie „Halką“ Moniuszki. Korzystając z przyjazdu znakomitej artystki, wprowadza reżyser Chodakowski na scenę nową operę polską Gużewskiego: „Dziewica lodowca“, z panią Korolewicz w partyi tytułowej.

»Kresy«, tygodnik polityczny, literacki i społeczny, wychodzący od Nowego roku w Kijowie, pod redakcyą p. Włodzimierza Dworzaczka, zyskał we wstępnym boju zupełne uznanie szerokich kół kresowego społeczeństwa, dla których przedewszystkiem powołano go do życia. Bo istotnie nowe wydawnictwo spełnia na ważnym posterunku misyę pierwszorzędnego znaczenia, informując społeczeństwo polskie o życiu ukrainnych kresów, te ostatnie natomiast o przejawach myśli polskiej na całym obszarze ziem b. Rzeczypospolitej. Tak zharmonizowana działalność otwiera przed tygodnikiem kijowskim olbrzymie pole pracy, której jeno z największym zapałem przyklasnąć można. Tyle co do programu *Kresów*. Zawartość wydanych już zeszytów, objętości około trzydziestu stronic każdy, jest pod każdym względem bogata i urozmaicona. Tendencya tygodnika, bardzo zacna, przebija się we wszystkich artykułach politycznych; dział informacyjny staranny i wyczerpujący; korespondencye przedstawiają bieg spraw publicznych w rozmaitych, zapadłych nawet z pozoru kątach; w dziale literackim garść poezyj, obok nich początek szkicu historycznego p. t.: „W Zamościu“ (fragment z kampanii 1831 r.), sylwetka dr. Kazimierza Ostaszewskiego-Barańskiego i t. d. Całości dopełnia stały fejleton, pisany z dużem satyrycznem zacięciem.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, po raz ósmy „Eugeniusz Onegin“, opera w 4 aktach P. Czajkowskiego. Gościnny występ Ireny Bohuss.

W piątek, po raz drugi „Niech żyje życie!“, dramat w 5 aktach H. Sudermana; z p. Siemaszkową w głównej roli.

W sobotę, o godz. pół do 4 po południu po raz szósty „Zażarty automobilista“, krotochwila w 3 aktach K. Kraatza, tłum. M. Sachorowski.

W sobotę, wyjątkowo o godz. 7 wieczorem „Tannhäuser“, opera w 4 aktach R. Wagnera. Gościnny występ Aleks. Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu: „Lalka“, operetka w 3 aktach Ed. Audrana.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz trzeci „To coś!“, operetka w 3 aktach Kaz. Weisbergera.

W poniedziałek, po raz piąty: „Moralność pani Dulskiej“, tragifarsa w 3 aktach przez Gabryelę Zapolską.

We wtorek, po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Walkirya“ pierwszy dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga“ Ryszarda Wagnera, w 3 aktach. Gościnny występ Aleks. Bandrowskiego. Inne partye wykonają pp. Gembarzewska, Colligion-Szymańska, Oleska, Mokrzycka, Heindrichówna, Kasprowiczowa. Łopatyńska, Schupp, Markówna, Miłowska, Jaroszówna, Okoński i Mossoczy.

We środę, po raz pierwszy „Staroście ukarany“ (Kajetan Węgierski), tragikomedya z czasów Stanisława Augusta w 4 aktach, napisał Adolf Nowaczyński.

We czwartek, po raz drugi „Walkirya“, pierwszy dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga“ R. Wagnera, w 3 aktach. Gościnny występ Aleks. Bandrowskiego.

W piątek, po raz drugi „Staroście ukarany“ (Kajetan Węgierski), tragikomedya z czasów Stanisława Augusta, w 4 aktach napisał Ad. Nowaczyński.

W sobotę, wyjątkowo o godzinie 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Zbójcy“, tragedya w 5 aktach Fryd. Schillera.

Z TEATRU.

(„Niech żyje życie“, dramat w 5 aktach Hermana Sudermana w przekładzie Zofii Wójcickiej.)

Dramat ten napisał Suderman u schyłku złotego okresu swej twórczości. „Honor“, „Gniazdo rodzinne“ dały mu nietylko sławę autora, oklaskiwanego na wszystkich scenach Europy, przyzwyczaiły go nadto do powodzenia zdobytego w porównaniu do dzisiejszych wymagań zbyt tanim kosztem, do wieńców laurowych, na które w oczach dzisiejszego pokolenia nigdyby nie zasłużył.

Suderman operował zawsze sensacyjnym tematem, rzucanym z efektowną zręcznością na jaskrawe, umiejętnie podmalowane tło. Pozbawiony tego jasnowidzenia wielkich naprawdę talentów, które docierają do najtajniejszych głębin duszy ludzkiej i wydobywają z niej nieocenione skarby, przekute siłą natchnienia w słowo żywe, krwawiące bolem, wstrząsające tragizmem, lub

prześwietlone blaskiem szczęścia — dawał nam Suderman w dziełach swoich kontury zewnętrzne życia, sylwety ludzkie, bez zwierciadła ich serc, istotnej ich treści.

Dramaty autora „Morituri“ były więc i są literaturą piękną, papierowym gmachem frazesów, gdzie niema miejsca na prawdę, zgłuszoną ciężarem olśniewających słów, wspaniałych gestów i pozy. W labiryncie tym oryentacya jest trudna. Tem trudniejsza, że mamy do czynienia z autorem wytrawnym, zręcznym szermierzem, który wie gdzie uderzyć, aby tekturowa jego tarcza wydała kłamliwy dźwięk żelaza.

Z biegiem lat szedł Suderman coraz śmielej po tej drodze autora *par excellence* teatralnego, autora nie dramatów, lecz wielkich ról, ulubieńca publiczności, szukającej w teatrze łatwych wzruszeń i jeszcze łatwiejszych efektów.

„Niech żyje życie“ jest tylko jednym z etapów dekadencyi literackiej Sudermana. Przyszły po nim dalsze, coraz uboższe i płytsze dzieła autora „Honoru“, których długi szereg kończy wyśmiana nawet w Berlinie „Łódź kwiatowa“.

„Niech żyje życie“ rozpoczyna ów pochód. Dramat ten wydany przed siedmiu czy ośmiu laty, związany jest jeszcze zbyt silnie z najświetniejszą epoką twórczości Sudermana, aby uważać go można za dzieło zupełnie chybione i nieudałe. Przemawia za nim przedewszystkiem jedna z najwspanialszych kreacyj scenicznych, jaką jest bezwątpienia postać Beaty hr. Kellinghausen. Dla niej to powstał zapewne ów dramat i ona ratuje go od potępienia.

Wszystko, co stoi poza nią, co nie wychodzi z jest ust, co nie wiąże się najściślej z historyą tragedyi jej duszy — wszyscy ci politycy, agraryusze, przeżyci potomkowie rycerzy krzyżowych, trybuni ludu i leaderzy stronnictw wywierają wrażenie manekinów wodzonych tam i z powrotem po scenie na to tylko, aby jedna jedyna postać Beaty zajaśniała pełnią życia i przemówiła do duszy słuchaczy.

Smutne dzieje hr. Kellinghausen dadzą się streścić krótko. Pokochała ona niegdyś, przed laty, Ryszarda Volkerlingk miłością silniejszą od jej przywiązania do męża, od poczucia obowiązków matki i żony. W uczuciu tem znalazła wszystko. Dopełnienie swej natury bogatej, żądnej nietylko pełni życia, lecz domagającej się także praw przynależnych kobiecie rozumnej, która chce być nietylko kochanką, lecz i przyjacielem, towarzyszem doli i niedoli wybranego przez siebie mężczyzny. Znalazła także szczęście....

Radosne echa tej pieśni zgłuszył jednak dźwięk kajdanów życia. Na drodze jej i Ryszarda stanął — honor, uczciwość człowieka, który nie chciał oszukiwać dalej przyjaciela, nie chciał kryć się pod maską obłudy i fałszu. I tak z miłości wielkiej wyrósł najpiękniejszy jej kwiat — przyjaźń. Dla spokoju Ryszarda, dla jego obra, okłamywała Beata własne serce. Kazała mu milczeć wówczas, kiedy ono rwało się w strzępy, stargane tęsknotą, bolem, rozpaczą....

Przeszły nareszcie lata. Zdawało się, że ofiara Beaty okupi jej spokój, że zdobędzie go już na zawsze kosztem wyrzeczenia się wszystkiego, co było radością, upojeniem jej życia! Ofiara okazała się daremną. Żadno z nich nie zdołało wydrzeć z piersi pamiątek przeszłości. Żadno z nich nie zapomniało o tej okrutnej prawdzie, że są grzechy serca, które pomszczone być muszą. Kara spada nawet prędzej, aniżeli przypuszczali i to w takiej właśnie chwili, kiedy rzeczywistość łudziła ich wiecznie krwawiącym majakiem odradzającej się miłości i zapomnienia o tych dniach trwogi, męki i walki.

Jakiś agitator polityczny, zwalczający kandydaturę poselską Ryszarda wykradł dawne ich listy miłosne i rzucił im w twarz publicznie, na łamach brukowego świstka, zarzut cudzołostwa i podłości.

Mąż Beaty, wierzący ślepo w uczciwość żony i w przywiązanie przyjaciela, żąda od nich słowa honoru, że oskarżenie agitatora jest potwarzą, a żądanie to wyrywa z piersi Beaty długo tłumione wyznanie, wypowiedziane w dziecinnej niemal nadziei, że wina ta spadnie na nią, że uwolni ukochanego od odpowiedzialności. A kiedy widzi, że ofiara jej nie przeważy już szali wypadków, kiedy czuje, że nadeszła dla nich obojga ciężka godzina ekspiacyi, odbiera sobie życie, upozorowawszy wpierw wypadkiem nagły swój zgon. I tak miłości swej wielkiej poświęca wszystko — nawet to życie, które kochała na równi ze słońcem, wcieleniem szczęścia swego — z Ryszardem.

Postać ta jest jako kreacya sceniczna niezrównanem polem popisu dla każdej artystki, która odgadnie całe jej piękno, dostroi talent swój do tej rozległej skali uczuć, finezyj i subtelności duszy kobiecej, z jakich złożona jest rola Beaty.

Na scenie lwowskiej odegrała ją wczoraj po raz pierwszy p. Siemaszkowa. Gra jej skupiona w sobie, trzymana siłą przejęcia się, zrozumienia i wżycia w postać Beaty w żelaznych więzach doskonałej, jednolitej całości nie miała ani jednego akcentu, ani jednego gestu lub ruchu, który mógłby widzowi popsuć wrażenie, wywołane grą p. Siemaszkowej.

Wokół Beaty grupuje się kilkanaście postaci, z których każda dla siebie jest zręcznie narysowaną figurą sceniczną, zalety ich giną jednak w oświetleniu prawdy życia i wymagań rzeczywistości, niemiłosiernie przykrojonej przez autora do akcyi pełnej teatralnych błyskotek i efektów. Z szeregu ich zasługują na wyróżnienie ze względu na doskonałą grę naszych artystów, role hr. Kellinghausen i Ryszarda Volkerlinkg w opracowaniu pp. Hierowskiego i Sosnowskiego, ks. Usingen (p. Kwiatkiewicz), agitatora Meixnera (p. Wysocki), charakterystyczny wreszcie typ rubasznego szlachcica niemieckiego, odtworzony bardzo poprawnie przez p. Feldmana.

„Niech żyje życie“ wystawiono na naszej scenie z godną uznania starannością, która znalazła swój wyraz w bogatej inscenizacyi tej sztuki, przyjętej przychylnie przez licznie zgromadzoną publiczność.

Alfred Wysocki.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ruble papierowe. Do *Biura Wolfa* donoszą z Petersburga, że dnia 29 b. m. wycofano z obiegu i spalono w Banku państwowym za 25 milionów rubli papierowych, tak, że obecnie jest w obiegu 1230 milionów rubli papierowych.

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan, jak dowiaduje się *Fremdenblatt*, uda się do Pragi d 4. lub 5 marca i zabawi tam dwa tygodnie.

= Najj. Pan udzielał dziś przed południem w Burgu wiedeńskim ogólnych audyencyj.

= Pisma wiedeńskie pomieściły obszerne artykuły polityczne, zajmujące się odezwą wyborczą stronnictwa niemieckiego ludowego. Odezwa ta żąda utworzenia jednolitego stronnictwa niemieckiego, opartego na zasadach wolnomyślnych. Dzienniki udowadniają, że jedynie tylko takie stronnictwo niemieckie, wielkie i jednolite, będzie mogło zapewnić Niemcom należyty wpływ na rządy w Państwie.

= Izba karna w Poznaniu skazała redaktora *Kuryera Poznańskiego*, Ziółkowskiego za artykuł o strejku szkolnym na 600 marek grzywny. Ponieważ Ziółkowski już poprzednio skazany został na 1500 marek, oraz ponieważ są dalsze dochodzenia w toku, przeto trybunał postanowił go aresztować. Obrońca p. Chrzanowski oświadczył, że złoży za Ziółkowskiego 1500 marek kaucyi, wobec czego wypuszczono go na razie na wolność.

= Dzienniki warszawskie postanowiły przerwać ogłaszanie depesz agencyjnych o wynikach wyborów t. zw. pełnomocników, okazało się bowiem, że urzędowa agencya fałszowała je na całej linii. Nawet „kadeci“, nazywani zwykle przez organa sfer urzędowych „rewolucyonistami“, w celach „odpowiedniego oświetlenia“ wyborów stali się w depeszach urzędowych — umiarkowanymi... Cel depesz jest zresztą widoczny: chodzi o podziałanie na opinię powszechną przez stwierdzenie rzekomego faktu, że elementy umiarkowane i monarchiczne zwyciężają na wsi rossyjskiej. Według dotychczasowych informacyj większości gazet rossyjskich, a nawet tak rzeczywiście „umiarkowanego“ informatora, jakim jest ks. P. Trubeckoj, do tego jest daleko. Przeciwnie, wieś rossyjska nastrojona jest przeważnie opozycyjnie.

= Paryska prasa socyalistyczna i radykalna oświadcza, że warunki, zawarte w oświadczeniu biskupów francuskich, są nie do przyjęcia. Usiłuje się przez nie narzucić Francyi nowy konkordat. Natomiast pisma konserwatywne wypowiadają zdanie, że rząd musi odpowiedzieć na to *ultimatum*, czy chce spokoju, czy wojny?

= Francuska Izba deputowanych przyjęła wczoraj 505 głosami przeciw 5 ustawę o zgromadzeniach, po dyskusyi, w której uczestniczyli Jaurès, prezes gabinetu Clémenceau i minister wyznań Briand.

= Senat francuski przyjął 13 artykułów ustawy o małżeństwach, poczem posiedzenie przerwano celem przygotowania sprawozdania o budżecie, który odesłany został ponownie z Izby deputowanych.

= Przyjęta przez sobranie bułgarskie zmiana ustawy o obrazie majestatu napełnia obawą przyjaciół księcia i dynastyi, przewidują bowiem, że zaostrzenie ustawy, która obecnie nawet najmniejszą aluzyę do osoby księcia ostro karze, wywoła ogromne niezadowolenie wśród najszerszych warstw ludności, czego bardziej należy się obawiać, aniżeli dotychczasowych artykułów dziennikarskich.

= Książę czarnogórski powołał wczoraj do pałacu deputowanych oraz ministrów, którzy podali się do dymisyi. Deputowani oświadczyli, że utworzenie gabinetu należy do prerogatyw księcia; na ponowne zaś wezwanie księcia zaproponowali reaktywowanie obecnego gabinetu. Sprawa jeszcze nie rozstrzygnięta.

= Dzienniki londyńskie otrzymały wiadomość z Teheranu, że pomiędzy szachem a parlamentem perskim wybuchło nieporozumienie. Parlament wysłał do szacha *ultimatum*, w którem żąda zupełnego uznania konstytucyi i grozi odwołaniem się do ludu.

= Rajsuli wystosował, jak donoszą z Tangeru, przez pośredników do sułtana pytanie, czy jego poddanie się zostanie przyjęte?

= Dzienniki angielskie donoszą, że gubernator Jamaiki, Sweetenham podał się do dymisyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 31 stycznia. *(Tel. pryw.)*. Od wczoraj pada obfity śnieg. Ruch tramwayu elektrycznego był wczoraj przerwany, a dziś odbywa się z trudnością.

Kraków, 31 stycznia. *(Tel. pryw.)*. Aresztowano tu Abrahama i Dawida Richterów, prowadzących jako zaprzysiężeni urzędnicy księgi metrykalne tutejszej gminy izraelickiej. Sporządzali oni i wydawali stronom sfałszowane dokumenty metrykalne.

Aresztowano tu 17-letniego Filipa Ometinka z Mużyłowic koło Jaworowa. Jako agent prowadził on 20 robotników i robotnic polskich do Prus, przyczem miał przyrzeczone od przedsiębiorców pruskich po 2 marki od głowy. Posługiwał się fałszywym paszportem na imię swego 23-letniego brata.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 31 stycznia. Prognoza na 1 lutego 1907. W Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pochmurno, lub zupełnie pochmurno, od czasu do czasu śniegi, zimno. W Galicyi zachodniej: Pogoda zmienna, mierne wiatry, temperatura spada, poczem powoli podnosi się.

Wiedeń, 31 stycznia. Na ogólnych posłuchaniach przyjął dziś Najj. Pan między innymi PP. Ministrów Dzieduszyckiego i dr. Korytowskiego.

Wiedeń, 31 stycznia. Były szef dyrekcyi budowy kolei państwowych, szef sekcyi Wurmb umarł dzisiaj.

Berlin, 31 stycznia. Panuje tu od wczoraj bez przerwy silna śnieżyca. Śnieg leży na ulicach na 40 centym. wysokości. Komunikacya utrudniona, a częściowo przerwana.

Berlin, 31 stycznia. Donoszą z Batum, że po długiej przerwie rozpoczął się znowu wywóz nafty na Daleki Wschód.

Rzym, 31 stycznia. Według wiadomości, otrzymanej przez *Corriere d'Italia* z Jerozolimy pod datą 23 b. m., przyszło w dniu 22 b. m. wieczorem w kościele w Betlehem, gdzie znajduje się święta grota, do sporu i bójki między OO. Franciszkanami a ormiańskimi i greckimi mnichami, z powodu kwestyj ceremonialnych, przyczem dwaj Franciszkanie zostali poranieni. Gwardyan OO. Franciszkanów uprosił następnie zarządcę konsulatu włoskiego, aby przybył do Betlehem. Zarządca konsulatu wdrożył śledztwo i złożył rannym wizytę. Także francuski wicekonsul udał się do Betlehem.

Rzym, 31 stycznia. *(Tel. wł.)*. Wiadomość o projekcie rozdziału dyecezyi gnieźnieńskiej i poznańskiej jest wręcz nieprawdziwa.

Paryż, 31 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych przyszło do zajścia między prezydentem ministrów Clémenceau a ministrem oświaty Briandem. Mianowicie gdy Clémenceau w odpowiedzi na mowę dep. Jaurèsa rzekł: „Znajdujemy się w zupełnem zamieszaniu“, Briand wyszedł z sali i oświadczył w kuloarach, że po tych słowach nie pozostaje mu nic innego, jak ustąpić.

Kilku członków gabinetu starało się odwieść go od tego zamiaru, a Clémenceau, gdy się o tem dowiedział, oświadczył następnie w Izbie, że nigdy nie miał zamiaru powiedzieć Briandowi coś nieprzyjemnego; pomoc Brianda jest dla wszczętego dzieła nieodzowna. Jeżeli w zapale, podczas mowy nieprzygotowanej wyrwało mu się słowo, które mogło obrazić go, to publicznie wyraża mu swe ubolewanie, a także prywatnie to uczyni w imieniu całej większości republikańskiej.

Następnie Clémenceau wyszedł z sali i po chwili wrócił razem z Briandem.

Barcelona, 31 stycznia. W niedzielę znaleziono tu na jednej z ulic bombę. Przeniesiono ją do koszar artyleryi; tam eksplodowała, przyczem badający jej zawartość kapitan został ciężko zraniony.

Ustąpienie min. Polonyiego.

Budapeszt, 31 stycznia. Na początku dzisiejszego posiedzenia Sejmu oświadczył minister sprawiedliwości Polonyi, że rzucono na niego oszczerstwo, z powodu czego wbrew opinii przewodniczącego stronnictwa niezawisłości oraz większości tej partyi wytoczył proces, ponieważ inne stronnictwa tego się domagały. Uważa jednak za właściwe, aby z tego powodu nie był już czynnym ministrem i dlatego wręczył wczoraj swoją dymisyę. W końcu zapewnił, że nadal wiernie będzie służył zasadom swego stronnictwa.

Mowę Polonyiego część partyi niezawisłości przyjęła okrzykami *Eljen!*

Następnie Polonyi opuścił salę.

Polacy pod berłem pruskiem.

Berlin, 31 stycznia. *(Tel. pryw.)*. Najwyższy sąd administracyjny orzekł, wbrew wyrokowi sądu obwodowego w Opolu, że rozwiązanie zebrań sokolich w Katowicach i Siemianowicach, z powodu ich nie zgłoszenia, było bezprawne. Koszta procesu nałożono na policyę.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 31 stycznia. *(Tel. pryw.)*. Odbywają się tu obrady zjazdu duchowieństwa prawosławnego, celem rozstrzygnięcia kwestyj zasadniczych w przedmiocie podziału eparchii chełmsko-warszawskiej.

Warszawa, 31 stycznia. Wczoraj na ul. Wolskiej jednego policyanta zastrzelono, a jednego zraniono. Policya wezwała do pomocy wojsko, poczem dokonano kilku aresztowań.

Petersburg, 31 stycznia. *Pet. Ag. tel.* donosi: Od początku ogłaszania wyników wyborów przez *Agencyę petersburską* niektóre dzienniki podnoszą zarzuty, że *Agencya* zmienia wyniki wyborów. Wobec tego oświadcza ona, że zawsze rozpowszechniała tylko prawdę i nie dokonywała żadnych zmian w rezultatach statystycznych. *Agencya* proponuje gazetom, aby wysłały zastępców swych do redakcyi *Agencyi*, gdzie przedłożone im będą telegramy wyborcze, aby się przekonali, że telegramy prywatne i urzędowe nie pozostają z sobą w sprzeczności i że wszystkie zarzuty, jakoby *Agencya* fałszowała wiadomości o rozdziale mandatów na stronnictwa polityczne, tudzież twierdzenie, jakoby ona była zmuszona do tego przez rząd, są pozbawione podstawy.

Petersburg, 31 stycznia. Prezydent Rady ministrów wystosował do generał-gubernatorów, gubernatorów, naczelników miast i do namiestnika Kaukazu telegraficzny okólnik, w którym wskazał na to, że od początku wyborów niektóre stronnictwa polityczne przesadzają w propagandzie swych idei i przy pomocy prasy starają się czyny i zamiary rządu błędnie interpretować, aby w ten sposób kandydatom opozycyjnym zapewnić zwycięstwo. Prezydent Rady ministrów stwierdza, że zastępcy rządu nie mieszają się do walki stronnictw i że nie powinni wpływać na wybory; oświadcza ponownie, że generał-gubernatorowie zapewniają zupełną swobodę przy wyborach, a tylko przeciw propagandzie rewolucyjnej powinni występować, oraz zaprzeczać wszystkim fałszywym pogłoskom o zamiarach i czynach rządu. Jakkolwiek program rządu jest znany, koniecznem jest każdym razem ponownie wskazywać na to, że polityka jego nie może zmieniać się skutkiem przemijających okoliczności. Rząd zapewnia, że Duma jest głównym czynnikiem odrodzenia porządku państwowego i podstaw państwa; ma ona prawo inicyatywy na polu ustawodawstwa, a znajdzie w rządzie szczerego współpracownika w pracy pojednawczej.

Petersburg, 31 stycznia. Jak słychać, w komisyi japońsko-rossyjskiej przyszło do porozumienia w kwestyach spornych.

Petersburg, 31 stycznia. Na głównej ulicy, Wasilewskim Ostrowie, nieznani sprawcy zastrzelili dyrektora więzień Gudina i zranili dozorcę więzienia. Gudin był dyrektorem więzienia, w którem po większej części zamknięci są więźniowie polityczni.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

MAGAZYN FUTER

pod firmą

JAN i JÓZEF KRZYWY

we Lwowie, ulica Akademicka l. 3

obok Magazynu nowości Wielm. P. SCHAYEROW

poleca we wszystkich rodzajach podług najnowszych fasonów Futra, Garnitury, Czapki, Wierzchy do futer.

Wykonanie staranne. Ceny przystępne.

Zamówienia z prowincyi przyjmuje się.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Zakład okulistyczny

Dr. A. Burzyńskiego i Dr. A. Jaworskiego

b. długoletnich asystentów kliniki ocznej Uniw. lwowskiego we Lwowie ul. Teatralna 7 (naprzeciw Katedry.)

Leczenie cierpień ocznych.

Operacye oczne (katarakty, jaskry, zezu i t. p.) Dobór szkieł. — Wstawianie sztucznych oczu.

Jako korzystną lokacyę kapitału

polecamy

4% Obligacye funduszu propinacyjnego,
4% Pożyczkę krajową,
4% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien.

Zlecenia z prowincyi odwrotną pocztą bez doliczenia prowizyi.

Utrzymuje na składzie

czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:
Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Théatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasie.

WŁOSKIE:
L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:
Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Prowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz.

ANGIELSKIE:
Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set.

Sokołowskiego

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Kawiarnia „Wiedeńska"

znakomita kawa.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30 stycznia 1907.

Hotel George'a.

PP. B. Swidrygiełło z Błonia, K. Marmorosz z Karowa, W. Polaciski z Rudnik, A. Łoziński z Król. Polsk., C. Swieżywski z Król. Polsk.

Hotel Europejski.

PP. G. Wyrzykowski z Krakowa, M. Burzyński z Buczacza.

Hotel Francuski.

PP. J. Lange z Kałusza, K. Piłsudzki z Rossyi, K. Zieliński z Warszawy.

Hotel Imperial.

PP. W. Wiktor z Zarszyna, K. Kownacki z Switarzowa.

Hotel Metropole.

P. J. Torosiewicz z Borysławia.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 31 stycznia.

	płacą walutą koron. K h	żądają walutą koron. K h
I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	583 —	593 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	115 —	140 —
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	577 —	582 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	330 —	400 —
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400 —	410 —
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)		
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110 50	111 20
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	100 50	101 20
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	97 40	98 10
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	101 50	102 20
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	98 80	98 50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98 80	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	98 80	— —
4 pr. los w 56 lat	97 80	98 50
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	99 30	100 —
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	102 —	— —
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	— —	— —
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100 70	101 40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	97 20	97 90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	97 30	98 —
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	98 —	98 70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	95 50	96 20
„ „ „ 4 konwen.	98 10	98 80
IV. Losy.		
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88 —	94 —
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 26	11 42
20 frankówka	19 04	19 25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249 —	252 —
„ „ „ papierowych	252 —	254 —
100 marek niemieckich	117 40	118 —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29 stycznia 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99 15	99·35
styczeń-lipiec	99·15	99·35
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·15	100·35
kwiecień-październik	100·10	100·30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	156·—	158·—
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	216·—	218·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	266·50	268·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	266 50	268 50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·75	292·75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·25	117·45
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·25	99·45
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99 10	100·10
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·75	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	460 —	461·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	124·20	125·20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	99·20	100·20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·10	100·10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·90	106 90
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·—	123·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·20	100·20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·20	100·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	99·50	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	99·60	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	99·55	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	99 60	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	99·50	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	99·60	100·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	99·65	100·65
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98·75	99·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·25	100·20
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	99·15	100·15
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·75	117·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·65	95·85
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	153·30	155·30
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	202·50	204·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	202·50	204·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·10	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·75	96·70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·—	106·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	97·40	98·40
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·80	102 80
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	97·45	98·45
Gal. obl prop. z roku 1889 4 pr.	99·30	100·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·60	96·60
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	106·30
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	169·50	170·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	98·75	99·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	274·75	284·75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	283·75	293·75
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·80	102·80
„ „ „ „ „ 4 pr.	99·25	100·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·10	101·10
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	97·50	98·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·60	98·60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·75	102·77
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·65	101·65
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97·05	98·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	99 20	100·20
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·80	100·80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	116·—	116 60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·25	116·25
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	91·70	92·70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·75	99·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·15	104·15
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22·50	24·50
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	447·—	457·—
Clary 40 zł. m. k.	139·50	146·50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	80·—	90·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	92·—	98·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56·—	61·—
Palfy 40 zł. m. k.	174·50	184·50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	47·50	49·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	28 25	30·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	56 —	60·—
Salma 40 zł. m. k.	195·—	205·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	83·—	90·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	317·—	318·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3400·—	3406·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	686·50	687·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	835·50	836·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	599 —	603 —
Galic. banku hip. 200 zł.	586·—	590·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	116·—	124·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	466·—	467·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1781·—	1791·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	594·—	595·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	245 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	244·50	245·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	485·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5660·—	5680·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	430·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	579·—	585·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372·—	376 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1044·—	1048·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	764·—	770·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	650·—	659·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	620·—	621·—
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2660·—	2670·—
Schodnicy 500 kor.	597·—	603·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	431·—	432·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	281·—	284·50
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·87½	241·10
Paryż za 100 franków	95·52½	95·67½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·42½	117·62½
Włoskie banki	95·52½	95·67½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·30	95·45
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·11
20-markówka	23·48	23·56
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·42½	117·62½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·70
Ruble	2·52¾	2·53¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 173.602 VII/B. (681 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli regulacyjnych na Skawie pod Zembrzycami-Skawcami między km. 40·7—34·5 zatwierdzonych przez komisyę dla regulacyi rzek w Galicyi, a wykonać się mających w ciągu roku 1907, a ewentualnie także i 1908 odbędzie się dnia 11 lutego 1907 o godzinie 12 w południe w biurze c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Skawy w Wadowicach publiczna rozprawa ofertowa. Ilość potrzebnych do budowy materyałów faszynowych wynosi około:

4.000 m³ faszyn lasowych,
3.000 „ „ wiklowych,
55.000 sztuk palików 1·0 m. dług.
30.000 „ „ 1·6 „ „

ogółem wartości fiskalnej 18.000 koron. — Wyżej podana ilość materyałów faszynowych, których dostawa ma być wykonywana częściowo w terminach wyznaczonych przez ck. Kierownictwo budowy regulacyi Skawy w Wadowicach, może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 (dwadzieścia) procent zwiększoną lub zmniejszoną, a przedsiębiorca będzie obowiązany do tego zastosować się, i nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższych cen za materyały we większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu państwa w razie zmniejszonej dostawy. Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 południe powyżej oznaczonego dnia mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru zaopatrzone znakiem stemplowym na 1 koronę i we wadyum w kwocie 600 koron w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych. W ofercie ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażonej cyframi i słowami.

Oferty, wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Wzór oferty.

Oferta

1 korona

mocą której ja niżej podpisany zobowiązuję się w czasie od 1 kwietnia 1907 do końca roku 1909 dostarczyć w terminach przez ck. Kierownictwo budowy regulacyi Skawy w Wadowicach wyznaczonych, materyały faszynowe, t. j. faszyny wiklowe i lasowe, oraz paliki faszynowe i płotowe do budowli regulacyjnych na Skawie pod Zembrzycami-Skawcami km. 40·7—34·5 w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za opustem . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyi znam dokładnie i poddaję się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia. Jako wadyum składam . . . . .

Wadowice . . lutego 1907.

Podpis

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 23 stycznia 1907.

L. cz. E. 2175/6 (4) (730 1—3)

Na żądanie pow. Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku odbędzie się dnia 28 lutego 1907 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya realności whl. 878, 1/5 części realności whl. 143, połowy realności whl. 144 i 1/9 części realności whl. 145 ks. gr. Blizne, stanowiących gospodarstwo włościańskie obszaru 1 ha 46 ar. 11 m², Macieja Skwarcana vel Skwarconia własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się z budynku mieszkalnego na pg. 199/2

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 3696 kor.

Najniższa cena wynosi 2464 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 8 stycznia 1907.

(711 2—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 4 lutego 1907 od 10 do 12 godz.: maszyny drukarskie, konfekcya męska, fortepian i towary modne męskie.

Wtorek 5 lutego 1907 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, skrzypce, strzelby, obrazy, srebro, dywany, oraz 6 obrazów (portretów) cenniejszych, pędzla Kaniewskiego, Maliszewskiego i Andrzeja Grabowskiego.

Środa 6 lutego 1907 od 10 do 12 godz.: meble i maszyna do szycia.

Czwartek 7 lutego 1907 od 10 do 12 godz.: meble i pianino.

Piątek 8 lutego 1907 od 10 do 12 godz.: meble i kasa.

Sobota 9 lutego 1907 od 4 do 8 godziny: meble, sprzęty domowe i dwa kawałki materyi jedwabnej na ornaty.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 28 stycznia 1907.

L. cz. E. XXI 1985/6 (15) (683 2—3)

Dnia 6 marca 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI. licytacya realność pod lk. 723 ½ przy ul. św. Marcina l. 20 we Lwowie położonej, objętej whl. 655/III. ks. gr. m. Lwowa, składającej się z parceli budowlanej lk. 4255, na której stoi jednopiętrowy frontowy dom murowany z dwoma jednopiętrowymi skrzydłami oficyn, z dwoma stajniami pobudowanymi na południowej i północnej stronie podwórza z przynależytościami składającymi się z okien, drzwi, rolet, maszli wodociąg., latarni, żłobów i t. d.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 57.691 kor. 3 hal., przynależności zaś na 815 kor. 20 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 28.845 kor. 51 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w oddziele XXI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.

Lwów, dnia 4 grudnia 1906.

L. cz. E. 1764/6 (6) (736)

Na żądanie p. Franciszka Vogta w Oderbergu, zastąpionego przez adw. dr. Karola Otta w Oderbergu, odbędzie się dnia 12 lutego 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya połowy domu w Rozwadowie w rynku położonego, oznaczonego lwh. 341 ks. gr. gm. Rozwadów.

Połowa nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2250 kor.

Najniższa cena wynosi 1125 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rozwadów, dnia 8 stycznia 1907.

L. cz. E. 461/6 (5) (738)

Dnia 19 lutego 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17, odbędzie się licytacya 1/7 części realności objętej whl. 97 gk. Podhajczyki składającej się z pb. 70 (lepianka, stajnia, szopa, stodoła) obszaru 5 ar. 97 m² oraz z pg. 439/1, 651/2, 828/2, 884/2 i 1079 o łącznej przestrzeni 302 ar. 15 m² (przeważnie czarnoziem).

1/7 część nieruchomości tej wystawionej na licytacyę jest oceniona na 469 kor. 28 hal.

Najniższa cena wynosi 469 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Trembowla, dnia 8 stycznia 1907.

L. cz. E. 1981/6 (5) (732)

Na żądanie Mojżesza Schenkera, kupca w Dąbrowej odbędzie się dnia 26 lutego 1907 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Dąbrowie, licytacya realności whl. 256 gm. Bagienica, obejmującej gospodarstwo rolne, składające się z domu drewnianego i gruntów o powierzchni 5 ha. 26 a. 12 m² w odległości około 1 klm. od Dąbrowy przy gościńcu żabińskim położone.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona wraz z przynależnościami na 9997 kor.

Najniższa cena wynosi 6164 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dąbrowa, dnia 11 stycznia 1907.

L. cz. E. 807/6 (3) (740)

Dnia 20 lutego 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym biurze Nr. 14, licytacya realności objętej whl. 31 gm. Stary Zbaraż, w połowie Wasyla Budnika, a w drugiej połowie Saula Wolkenberga własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta jest oceniona na 160 koron.

Najniższa cena wynosi 160 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samych nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 8 grudnia 1906.

L. cz. E. 2219/6 (4) (729)

Na żądanie Kasy pożyczkowej w Olszanicy zastąpionej przez adw. Rożankowskiego w Złoczowie odbędzie się dnia 26 lutego 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 48 licytacya całych realności objętych:

a) whl. 241 ks. gr. gm. kat. Mitulin, składającej się z pg. 1049 i 4431;

b) whl. 575, składającej się z pgr. 4423;

c) whl. 752, składającej się z pgr. 3738/2;

d) połowy realności objętej whl. 355, składającej się z pgr. 1083 i 1084/1;

e) 2/3 części realności objętej whl. 983, składającej z pgr. 36;

f) tudzież całej realności objętej whl. 265, składającej się z pg. 167 wraz z chatą, stodołą, szopą, stajnią i wozownią i z pg. 60, 1498/1, 1500/70 i 4348/2 wraz z przynależnościami, składającemi się z konia, wozu, pługa i brony.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: ad a) na 360 kor., ad b) na 50 kor., ad c) na 160 kor., ad d) na 50 kor., ad e) na 134 kor., ad f) z budynkami na 1235 kor., przynależności zaś na 88 kor.

Wadyum wynosi ad a) 36 kor., ad b) 5 kor., ad c) 16 kor., ad d) 5 kor., ad e) 14 kor., ad f) 130 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 240 kor., ad b) 33 kor. 34 hal., ad c) 106 kor. 67 hal., ad d) 33 kor. 34 hal., ad e) 89 kor. 34 hal., ad f) 881 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, 11 stycznia 1907.

L. cz. E. 3037/6 (5) (737)

Na żądanie Józefa Teodorowicza odbędzie się dnia 11 lutego 1907 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya a) realności objętej lwh. 122 gm. Potoczek ocenionej na 1432 kor. 50 hal., a składającej się z pgr. lk. 791 rola 60 ar. 57 m. kw. i pgr. lk. 924/1 rola 57 ar. 11 m. kw.

Najniższa oferta 955 kor.

b) połowy realności whl. 126 gm. Potoczek, ocenionej na 10 kor., a składającej się z pb. lk. 168/1 1 ar. 51 m. kw.

Najniższa oferta 6 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężaryna powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, 12 stycznia 1907.

L. cz. E. V. 4107/6 (7) (728)

Zobowiązany: Hrykor Iwaniszyn s. Mykoły w Opryszowcach.

Na żądanie Banku zaliczkowego w Stanisławowie zastąpionego przez adw. dra Słotwińskiego w Stanisławowie odbędzie się dnia 8 lutego 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w Stanisławowie licytacya realności objętej whl. 883, połowy realności objętej whl. 83 i dwóch ósmych części realności objętej whl. 884 ks. gr. gm. kat. Opryszowce.

Realność whl. 883 składa się z pg. l. kat. 156/2—162/2 i 163/3 t. j. ogrodu (przy realności whl. 83) z pg. l. kat. 1502/1 roli obszaru około pół morga w niwie „Łęg“ i pg. lkat. 3929 i 3932 roli w niwie „Sianożecie Chirne“.

Realność whl. 83 składa się z parceli bud. lkat. 166 o powierzchni 1155 m², na której znajdują się dwa domy mieszkalne, szopa i stodoła, z pgr. lkat. 158, ogrodu o powierzchni 224 m² i pg. lkat. 4164, drogi o powierzchni 180 m².

Realność whl. 887 składa się z pgr. lkat. 1496/1 roli o powierzchni 2219 m².

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a to: 1) realność whl. 863 gm. Opryszowce na 1820 kor., 2) pół realności whl. 83 gm. Opryszowce na 750 kor., 3) 2/8 realności whl. 884 gm. Opryszowce na 30 kor. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi ad 1) 1213 kor., 2) 500 kor., 3) 20 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 6 stycznia 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 1/7 (1) (687 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Stowarzyszenia zarejestrowanego pod firmą „Kupiecki Bank handlowy i przemysłowy w Zabłotowie“.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu kraj. Bernackiego w Kołomyi, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Landaua adwokata krajowego w Kołomyi.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 6 lutego 1907 o godz. 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 74 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 11 marca 1907, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 12 marca 1907 o godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszania w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kołomyi lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 22 stycznia 1907.

Konkursa.

L. 52824/II. (706 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania posady stałego sługi szkolnego przy c. k. gimnazyum w Złoczowie ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa niniejszem konkurs z terminem do wnoszenia podań do 15 lutego 1907.

Do tej posady przywiązane są następujące pobory: płaca etatowa w kwocie 800 kor. rocznie, 25 prc. dodatek aktywalny w kwocie 200 kor. rocznie, tudzież wolne mieszkanie służbowe w budynku szkolnym.

Z posadą tą są połączone wszelkie obowiązki sługi szkolnego, a więc należyta obsługa sal szkolnych, kancelaryi, sali konferencyjnej, gabinetów, utrzymywanie porządku i czystości wewnątrz i zewnątrz budynku szkolnego, tudzież wszystkie czynności zwykłego stróża domowego, jak rąbanie i noszenie materyału opałowego, palenie w piecach, zamiatanie śniegu i t. p.

Ubiegający się o tę posadę ma wykazać:

1) znajomość języków krajowych w słowie i piśmie, świadectwami szkolnymi i własnoręcznemi próbami pisma;

2) uzdolnienie fizyczne do pełnienia obowiązków takiego sługi świadectwem c. k. lekarza rządowego;

3) nieprzekraczalny wiek do lat 40, metrykę urodzenia;

4) zachowanie się pod względem moralnym i politycznym świadectwem moralno-

ści, wystawionem przez właściwą władzę, jeżeli nie pozostaje w służbie publicznej;

5) dotychczasowe zatrudnienie świadectwami.

Podania zaopatrzone w powyższe dokumenta należy wnieść w oznaczonym terminie do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce c. k. Dyrekcyi gimnazyum w Złoczowie, a jeżeli ubiegający się pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

W myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Dz. u. p. Nr. 60 mają przy nadaniu tej posady pierwszeństwo wysłużeni c. i k. względnie c. k. podoficerowie, posiadający wymaganą powyżej kwalifikacyę i zaopatrzeni w przepisany certyfikat c. i k. państwowego Ministerstwa wojny, względnie c. k. Ministerstwa obrony krajowej, który uprawnia do ubiegania się o posadę w służbie państwowej cywilnej.

Dopiero w braku takich kandydatów, mogliby być uwzględnieni inni kandydaci, posiadający wymaganą kwalifikacyę.

Lwów, 30 listopada 1906.

L. 190 (703 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady lekarza okręgowego w Ujściu solnem, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Okręg sanitarny w Ujściu solnem obejmuje 23 gmin z ludnością 11.400 głów.

Warunki otrzymania posady:

1) Dyplom doktorski z wszech nauk lekarskich jednego z Uniwersytetów austryackich,

2) świadectwo fizycznego uzdolnienia do pełnienia służby lekarza okręgowego,

3) zobowiązanie się do utrzymania apteki domowej,

4) nieprzekroczony 40 rok życia,

5) dwuletnia co najmniej praktyka szpitalna.

Do posady przywiązaną jest płaca 1200 kor. rocznie, płatna w ratach miesięcznych z góry, oraz ryczałt na podróże urzędowe w kwocie 700 kor. rocznie.

Termin do wnoszenia podań do dnia 1 marca 1907.

Posada do objęcia zaraz po nominacyi przez Wydział krajowy.

Z Wydziału powiatowego.

Bochnia, dnia 26 stycznia 1907.

L. cz. Nr. 695/7. (700 3—3)

Konkurs

Odnośnie do ogłoszonego w Nr. 24 Gazety Lwowskiej konkursu oznajmia się, że termin konkursowy celem obsadzenia opróżnionej posady prokuratora Państwa w Złoczowie w VI. klasie rangi, względnie takiej posady przy innej Prokuratoryi Państwa w okręgu lwowskim wyższo-sądowym w VI. lub VII. klasie rangi upływa z dniem 16 lutego 1907.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.

Lwów, dnia 27 stycznia 1907.

(714 2—2)

W myśl polecenia Wydziału krajowego z dnia 17 stycznia 1907 rozpisuje się niniejszem konkurs na dwie opróżnione posady lekarzy asystentów w krajowym Zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie.

Do podania należy dołączyć:

1. metrykę urodzenia, względnie chrztu;

2. dyplom doktora wszech nauk lekarskich;

3. opis przebiegu życia i odbytych studyów;

4. świadectwo przynależności;

5. świadectwo moralności;

6. świadectwo owentualnie odbytej praktyki lekarskiej.

Posada lekarza-asystenta nadaną będzie na przeciąg dwóch lat.

Z posadą tą złączone są następujące pobory:

1. płaca roczna 1400 koron;

2. relutum za wikt w rocznej kwocie 816 koron;

3. mieszkanie z opałem i światłem.

Prócz tego Wydział krajowy skłonnym jest udzielić nowo mianowanym lekarzom-asystentom kilkumiesięcznego urlopu wraz z odpowiednim stypendyum prócz płacy na wyjazd za granicę dla kształcenia się w psychiatryi po przedłożeniu programu pracy i obowiązaniu się do pozostawania w służbie krajowej na lat 4, o ile nominacya przedłużoną będzie.

Podania wnosić należy do Wydziału krajowego na ręce dyrektora krajowego Zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie po dzień 20 b. r. włącznie.

Dr. W. Kohlberger,
dyrektor Zakładu.

L. cz. 84. (704 2—2)

Ogłoszenie konkursu.

W myśl uchwały Rady z dnia 26 stycznia b. r. zwierzchność miasta Baligrodu rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego.

Obowiązki i prawa ustanowić się mającego lekarza określone są ustawą z dnia 2 lutego 1891 dz. u. kraj. Nr. 17 i instrukcyą Namiestnictwa na zasadzie tej ustawy wydaną, płaca roczna wynosi kwotę 1000 kor.

Zgłoszenia zaopatrzone dokumentami przepisowi § 7 powołanej ustawy odpowiadającymi, należy wnieść najpóźniej do dnia 28 lutego b. r.

Baligród, 26 stycznia 1907.

Naczelnik gminy.

L. cz. 209. (716 1—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Żółkwi rozpisuje konkurs na nieetatową posadę dyetaryusza z płacą roczną w kwocie 720 kor.

Kandydaci winni wykazać się, że posiadają następujące warunki:

1. biegłość w manipulacyi biurowej,

2. ładne pismo,

3. znajomość obu języków krajowych w słowie i piśmie.

4. nieposzlakowane życie.

Termin wnoszenia podań upływa dnia 15 lutego 1907.

Z Wydziału powiatowego.

Żółkiew, dnia 22 stycznia 1907.

L. cz. 89. (715 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć ś. p. Antoniego Fibicha, posady c. k. notaryusza w Mielcu, ewentualnie innej w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej posady notaryalnej, rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że podania kompetencyjne należycie udokumentowane we właściwej drodze do dnia 26 lutego 1907 włącznie do tutejszej c. k. Izby notaryalnej wnosić należy.

C. k. Izba notaryalna.

Tarnów, dnia 29 stycznia 1907.

L. 1256/pr. (743 1—3)

Rozpisanie konkursu.

Przy c. k. Zakładzie powszechnym do badania środków spożywczych i wskazanych w ustawie z dnia 16 stycznia 1896 dz. p. p. Nr. 89 ex 1897 przedmiotów użytku w Krakowie, będzie obsadzona posada starszego inspektora VII klasy rangi z systemizowanymi dla tejże klasy rangi poborami (pobór początkowy 4800 kor., dodatek aktywalny 840 kor.).

Podania o udzielenie tej posady należy wnosić do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych najdalej do dnia 1 kwietnia 1907 r. Kompetenci, którzy już pozostają w c. k. służbie państwowej lub też we wspólnej c. i k. służbie państwowej, winni wnosić podania w przepisanej drodze służbowej.

Do podań należy dołączyć:

1. metrykę urodzenia,

2. dowód zupełnej znajomości języków niemieckiego i polskiego, mianowicie też w kierunku fachowo-naukowym.

Kompetenci, którzy obok innych wymogów udowodnią również znajomość języka ruskiego będą mieli pierwszeństwo;

3. dowód naukowego wykształcenia uniwersyteckiego, a szczególnie wyższego wykształcenia w naukach przyrodniczych;

4. dowód gruntowego wykształcenia w chemii, szczególnie w chemii analitycznej, uzupełniony w każdym razie dowodem specyalnego wykształcenia w botanice, mikroskopii, bakteryologii i hygienie, jak również załącznikami w razie gdyby petent pracował w urzędzie nauczycielskim, albo w dziedzinie badania środków spożywczych.

Kompetenci, którzy nie są stałymi urzędnikami w c. k. służbie państwowej, winni prócz tego udowodnić prawo obywatelstwa w państwie austryackiem, kompetenci zaś, nie pozostający w c. k., ani też w c. i k. służbie państwowej, mają dostarczyć urzędowe świadectwa moralności, oraz świadectwa zdrowia, wystawionego przez rządowego lekarza.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych w Wiedniu.

Lwów, dnia 29 stycznia 1907.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 4/7 (2) (717)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 5 czasopisma: „Monitor“ z dnia 27 stycznia 1907 pod napisem: „Śladem oficerów“ w ustępie od początku do „niema szpasu“ zawiera znamiona występku z art. IV. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. ex 1863 a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma na dniu 25 stycznia 1907.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 28 stycznia 1907.

Kuratele.

L. cz. L. 7/6 (1) (692 2—3)

Josafat Titko ze Stulska został uznany marnotrawnym, a kuratorem jego ustanowiono Nykołę Stehnija ze Stulska.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mikołajów, dnia 10 października 1906.

L. cz. P. 130/6 (6) (698 2—3)

Za umysłowo chorego uznano Pawła Kisilewskiego w Tołszczowie.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Kisilewskiego w Tołszczowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Winniki, dnia 6 grudnia 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. VIII. 1788/74 (81/IV.) (723)

Zamieszkałym dawniej w Tarnopolu Jakóbowi Eberman, Esterze Knopf, Mechlowi Pächter, Moritzowi Pächter, Filipinie Pächter, Rebece Katz recte Pächter i Lei Eisner — ma być w toczącej się w podpisanym sądzie sprawie egzekucyjnej Idy Finkelstein przeciw Paulinie z Czubatych Brykowicz, tudzież małoletnim Włodzimierzowi i Julii Czubatym o zapłacenie 400 kor. zpn. doręczoną uchwała z dnia 31 grudnia 1906 VIII. 1788/74 (81/IV.) wyznaczająca audyencyę do rozdziału ceny kupna zlicytowanej połowy realności whl. 108 księgi gr. Tarnopol.

Ponieważ ich miejsce pobytu nie jest wiadome, przeto dla strzeżenia ich praw ustanawia się kuratorów a to dla Jakóba Ebermanna w osobie adw. Dra Sygalla, dla Estery Knopf w osobie adw. Dra Czykaluka, dla Mechla Pächtera, Moritza Pächtera, Filipiny Pächter i Rebeki Katz recte Pächter w osobie adw. Dra Rosenfelda i dla Lei Eisner w osobie adw. Dra Schmidta w Tarnopolu.

Ci kuratorowie mają zastępować swoich kurandów w niniejszej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo aż do czasu, gdy niewiadomi z miejsca pobytu w sądzie się zgłoszą lub pełnomocnika swego wymienią.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 31 grudnia 1906.

L. 14.160.

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa rolnictwa z 29. stycznia 1907 l. 3135/426 o zarządzeniu weterynarno-policyjnem co do wprowadzania świń z Węgier do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Z powodu zawleczenia pomoru świń do tutejszego obszaru zakazuje c. k. Ministerstwo rolnictwa wprowadzania świń z municypalnego miasta Sopron i z powiatów sądowych Nagymarton, Sopron (komitat Sopron) na Węgrzech, do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

Co się podaje do powszechnej wiadomości, nawiązując do rozporządzeń c. k. Ministerstwa rolnictwa z 10. i 17. stycznia 1907 l. 839/107 i 1944/285, ogłoszonych tutejszemi obwieszczeniami z 12. i 19. stycznia 1907 l. 4882 i 8481 („Gazeta Lwowska“ z 17. i 22. stycznia 1907 Nr. 13. i 17.).

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30. stycznia 1907.

L. 13177.

Obwieszczenie.

Król. bawarskie Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z 2 stycznia 1907 l. 22 sprostowało swe obwieszczenie z 16 listopada 1906 l. 23459 o tyle, że przytoczona w tem obwieszczeniu nazwa wiedeńskiego związku opiewać ma właściwie: „**Wiedeński związek wyścigów kłusem** (Wiener Trabrennverein)“, a nie — jak to przedtem mylnie podano — „Wiedeński związek chowu i wyścigów kłusem (Wiener Trabrenn-und Zuchtverein)“.

Co się podaje do powszechnej wiadomości wskutek reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 21 stycznia 1907 l. 1027 z odwołaniem się do obwieszczenia z 31 grudnia 1906 l. 167840.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 30 stycznia 1907.

L. cz. Cg. I. 17/7 (1). (719)

Przeciw p. Józefowi Jaciach monterowi dawniej na Wolance zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego Oddz. I. w Samborze przez p. dr. Franciszka Ochenduszko adwokata w Drohobyczu pozew o zapłatę 2315 koron 30 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 15 lutego 1907 o godzinie 8 i pół przed południem sala Nr. 27.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Jaciach ustanawia się pana adwokata dr. Bonharda w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Jaciacha w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Sambor, dnia 16 stycznia 1907.

L. cz. C. 26/7 (1) (764)

Edykt.

Przeciw Herschowi Mendlowi Kannerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Szymona Eisenberga pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 5 lutego 1907 o godzinie 8·30 rano.

Celem strzeżenia praw Herscha Mendla Kannera ustanawia się pana Antoniego Nowaka w Żmigrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żmigród, dnia 25 stycznia 1907.

L. cz. C. VI. 1/7 (1) (754)

Edykt.

W sprawie Jakóba Szuberli w Zalesiu przeciw nieobjętej masie spadkowej ś. p. Leona Kota i przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Maryannie Kot o oddanie w posiadanie gruntu w Zalesiu i wykreślenie dożywocia ustanawia się kuratorami pozwanych: ad 1) Jana Kota, ad 2) Wawrzyńca Wawro z Zalesia z poleceniem strzeżenia praw kurandów.

Rozprawa odbędzie się dnia 31 stycznia 1907 o godz. 8·30 przed południem w podpisanym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Łańcut, 12 stycznia 1907.

L. cz. C. 347/7 (1) (725)

Edykt.

Przeciw Calelowi Turin, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Berla Bergera w Podwołoczyskach pozew o wydanie nakazu zapłaty względem sumy wekslowej 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z 17 stycznia 1907 Cw. 347/7 (3).

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się pana adw. dr. Jampolera w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 17 stycznia 1907.

L. cz. C. II. 14/7 (1) (753)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Michałowi Sraczykowi przedtem w Rakszawie zamieszkałemu wniosła Zofia Sraczyk z Rakszawy pozew o zapłacenie 850 kor. 74 hal. zpn.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 6 lutego 1907 o godzinie 9 rano sala Nr. 2.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator adwokat dr. Szpunar w Łańcucie będzie go zastępywać, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Łańcut, dnia 29 stycznia 1907.

L. 1448/pr. (770 1—3)

W tych dniach wyszedł nakładem c. k. Namiestnictwa szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na rok 1907.

Podręcznik ten można nabyć w Administracyi „Gazety Lwowskiej“ i we wszystkich c. k. Starostwach po cenie 6 kor.

Lwów, dnia 30 stycznia 1907.

L. 9988 VII./b (765 1—3)

Ogłoszenie.

Komitet austro-węgierskiego Towarzystwa pomocy w Kairze przedłużył termin nadesłania planów na budowę austr. węg. szpitalu im. Rudolfa w Abbasieh do 15 lutego 1907, o czem c. k. Namiestnictwo zawiadamia odnośnie do ogłoszenia l. 124.474 ex 1906.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 30 stycznia 1907.

L. cz. Cg. IX. 13/7 (1) (747)

Przeciw nieobecnej Karolinie Orzechowskiej, wniósł Franciszek Krupnik i spól. przez adwokata dr. Jana Jakubowskiego w Krakowie skargę o własność parcel.

Pierwsza audyencya odbędzie się 16 stycznia 1907 godz. 9 rano sala 38.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adwokat dr. Bardel w Krakowie, będzie ją zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd krajowy, Oddział IX.
Kraków, dnia 16 stycznia 1907.

L. cz. C. 3/7 (1) (742)

Przeciw Annie Fabin z Bachowic, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zatorze przez Rozalię Lewicką gospodynię w Bachowicach pozew o 1000 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 5 lutego 1907 o 9 rano.

Celem strzeżenia praw Anny Fabin, ustanawia się pana Wojciecha Kościelniaka w Bachowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Annę Fabin w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zator, dnia 8 stycznia 1907.

L. cz. C. I. 11/7 (3) (735)

Przeciw Aronowi Friedmannowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rawie przez prot. firmę Bracia Pick w Pradze pozew o 488 kor. 90 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 28 lutego 1907 godz. 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Arona Friedmanna, ustanawia się pana dr. Horowitza adwokata w Rawie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rawa, dnia 22 stycznia 1907.

L. cz Cm. 4/6 (2) (720)

Edykt.

Emanuelowi Herzigowi z Sanoka w sprawie Maryi Dydyńskiej w Krzemiennej toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Sanoku przeciw Emanuelowi Herzig i tow. o 15000 kor. zpn., ma być doręczony tus. nakaz zapłaty z dnia 21 listopada 1906 liczba czynności Cm. 4/6 (1), którym polecono pozwanemu zapłacenie sumy 15000 kor. do 14 dni pod egzekucyą.

Ponieważ niewiadomo gdzie Emanuel Herzig przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia praw, kuratora w osobie pana dr. Efraima Weidmana adw. w Sanoku.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Sanok, dnia 19 grudnia 1906.

L. cz. Cw. 271 i 272/7 (1) (724)

Edykt.

Przeciw Leibie Rosenzweigowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Kasę oszczędności miasta Tarnopola pozew o 300 kor. i 600 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 16 stycznia 1907 l. cz. Cw. 271 i 272/7 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Leiby Rosenzweiga ustanawia się pana adwokata dr. Hołubowicza w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 16 stycznia 1907.

L. cz. C. XII. 736/6 (1) (746)

Edykt.

Przeciw Heni Segall, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do tut. sądu przez Aleksandra Koryzny Kokurewicza pozew o uznanie prawa zastawu za zgasłe.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 5 marca 1907 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana dr. Gelehrtera adwokata w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.
Stanisławów, dnia 23 stycznia 1907.

Spadki.

L. cz. A. I. 338/4 (47) (669 2—3)

Edykt.

Aniela z Jędrzejkiewiczów Ciszkowa umarła w dniu 15 listopada 1904 w Nowym Sączu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Do spadku po tejże zmarłej powołany jest z ustawy jej brat Józef Jędrzejkiewicz.

Ponieważ miejsce pobytu tegoż Józefa Jędrzejkiewicza nie jest wiadome, przeto wzywa się go, ażeby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej wyrażonego zgłosił się w tut. c. k. sądzie powiatowym i oświadczenie się do spadku po powyższej zmarłej wniósł, gdyż w razie przeciwnym spadek ten będzie pertraktowanym z Ludwikiem Cabańskim kuratorem dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 29 grudnia 1906.

L. cz. A. 278/6 (13) (676 2—3)

Edykt

celem zwołania wierzycieli spadku.

C. k. sąd powiatowy w Skawinie wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele mają pretensye do spadku po ś. p. Karolu Rice (Rajsie) zmarłym dnia 2 grudnia 1906 w Kobierzynie, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyj zgłosili się do sądu w dniu 19 lutego 1907 o godz. 10 tej rano, albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądanie wnieśli, w przeciwnym razie, o ileby nie przysługiwało im prawo zastawu, utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyi wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Skawina, dnia 5 stycznia 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. II. 3/7 (1) (718 1—3)

Edykt.

Na wniosek Macieja Jarosiewicza w Rzeszowie, wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie a) do weksla zaakceptowanego przez Macieja Jarosiewicza z Rzeszowa, opiewającego na 500 kor., zresztą zaś niewypełnionego; b) oraz weksla przez tegoż Macieja Jarosiewicza zaakceptowanego z daty Rzeszów 15 października 1906 w 3 miesiące od daty płatnege, na 250 kor. opiewającego, zresztą niewypełnionego, które zginęły z posiadania Macieja Jarosiewicza i wzywa się edyktem posiadaczy tych weksli, aby je w przeciągu 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ w tutejszym sądzie złożyli, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu, weksle te zostaną uznane za umorzone.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 19 stycznia 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 13. maja 1906 r. (Czas środkowo-europejski)

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przyjazd	Pociąg osob. przyjazd	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/6 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa. Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów). Jasła. Chabówki. Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna. Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedzielę i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa, Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8·18	z Jaworowa.
—	8·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (przez Podgórze Płaszów), Wieliczki, Orłowa, (p. Tarnów), M Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10·05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·3[illegible]	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·45	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Seretu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·20	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·55	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·37	z Jaworowa.
—	4·50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·50	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
c 40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.) Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·05	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp odch	Pociąg osob odch	
12·45		do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego. Orłowa, N. Sącza (p Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy Dorny Watry.
—	4·0[illegible]	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza Chabówki, Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa. Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/5 do 30/9), Suczawy
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa Rozwadowa, Nadbrzezia. Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p Podgórze Pł. od 25/6 do 15/9 wł.).
—	8·55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła. N. Sącza, Orłowa od (1/7 do 15/9).
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i święta rz. k.), Kałusza Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·55	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa
—	10·45	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·21	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·30	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
	3·30	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	4·05	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·15	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
	5·58	do Stanisławowa, Czortkowa, Husiatyna.
—	6·00	do Jaworowa.
—	6·15	do Podwołoczysk.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	7·25	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·50	do Podwołoczysk, Potutor. Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	10·0[illegible]	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna (od 1/6 do 30/9 co niedzieli i święta rz. kat.), Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·30	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 7·07, przed południem, 3·25, 5·09 po połud. i 8·20 wieczór, (od 6 maja do 23 września wł. w niedziele i rz. kat. święta), 10·00 przed połud., 1·46 po południu, (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1·15 po południu, (od 13/5 do 9/9 wł. codziennie) 9·25 wieczór, (od 13/5 do 9/9 w niedziele i rz. kat. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 13/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 6 maja do 23 września wł.) 6·05 rano, 2·28, 3·40 i 5·36 po południu, (od 6/5 do 23/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 9·00 przed połud. i 12·40 po połud. (od 1/6 do 31/8 wł. codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9·15 przed połud., (od 13/5 do 9/9 wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po połud., (od 13/5 do 9/9 codziennie) 3·14 po południu.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 27/5 do 16/9 wł. w niedziele i rz. k. święta).

Do Lubienia 2·01 po połud. (od 13/5 do 16/9 w niedziele i rz. k. święta).

		Na dworzec „Podzamcze“
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·25	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
3·05	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·26	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

		Z dworca „Podzamcze“
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk. Brodów, Potutor, Grzymałowa,
3·36	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
	6·37	Podwołoczysk,
	10·08	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Potutor. Husiatyna Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskim c. k. kolei państwowych, Pasaż Hausmana l. 9.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Matematyk, słuchacz politechniki, biegły korepetytor przyjmie lekcye do bardzo nawet zaniedbanych uczniów. Warunki skromne. Adres wskaże profesor Konrad, Głęboka 17.

Wobec drożyzny opału oszczędne szyckowary naftowe i spirytusowe poleca

Fr. Chladek, magazyn wyrobów żelaznych, metal., **Lwów, Rynek 45.**

Z powodu zmiany lokalu sprzedaje kołdry i materacy po zniżonych cenach Józef Schuster, Lwów, Kopernika 5 Przenoszę sklep na ul. Trzeciego Maja l. 5, pod firmą

Józef Schuster i Kazimierz Toczyski

skład mebli, dywanów i pościeli.

Zyblikiewicza 37

3 pokoje, przedpokój i kuchnia na parterze od 1 lutego do wynajęcia.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1907

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 6 kor., na prowincye **z przesyłką pocztową (za frachten.) 6 kor. 92 hal.**, dla c. k. Urzędów 6 kor. 20 hal. **Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**

Świeże

MLEKO

poleca

MLECZARNIA PRZEWORSKA

ul. Sienkiewicza 3,
pl. Smolki 5,
ul. Słowackiego 8.

Dostawa do mieszkań.

Na następujące pisma francuskie

przyjmuje prenumeratę:

Le Printemps,
L' Amour,
Revue de la Jeune Fille et de la Femme,
Revue de la Mode,
La Toilette des Enfants,
La Vie au grand Air,
La Vie Heureuse,
Le Coquet,
Le Costume d' Enfant,
Les Dessous Elégants,
Femina,
France Mode,
Le Frou-Frou,
Le Globe Trotter,
La haute Mode de Paris,
L' Illustration,
Journal Universel,
Le Journal de la Jeunesse,
Le Journal Amusant,
Le Journal des Modistes Special,
Journal des Voyages,
La Mode Illustrée,
La Mode Pratique,
La Modiste Française,
La Modiste Parisienne,
La Modiste Universelle,
Le Moniteur de la Mode,
Musica,
La Nouvelle Mode

[illegible]

SOKOŁOWSKIEGO

we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

Obwieszczenie.

Zapraszam niniejszem wszystkich P. T. członków na

I. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Związku kredytowego „Wzajemna Pomoc“ w Wiśniowczyku, stow. zarejestr. z ogran. poręką, które odbędzie się dnia 10 lutego 1907 o godz. 6 wieczorem w lokalu Związku kredytowego „Wzajemna Pomoc“ w Wiśniowczyku z następującym

PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1906.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej z wnioskiem tejże na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1906.
3. Wnioski członków.

Rada nadzorcza Związku kredytowego Wzajemna Pomoc w Wiśniowczyku,
Stow. zarejestr. z ograniczoną poręką.

Peisach Adler, sekretarz. Israel Koffler, prezes.

PROSIMY!

przed zakupnem mebli i pościeli odwiedzić łaskawie nasz nowo założony magazyn pod firmą

J. SCHUSTER i K. TOCZYSKI

Lwów, ul. Trzeciego Maja l. 5.

POLECAMY w ogromnym wyborze własnego wyrobu meble stylowe, jadalnie, sypialnie, kancelarye, kredensa, biórka, łóżka żelazne, otomany, sofy, meble gięte, salonki i mebelki luksusowe. — Dywany, portyery, firanki, story, kapy, serwety. — Materye meblowe, narzuty, pledy, kocy, kołdry, materace, poduszki, prześcieradła i t. d.

Mając własne pracownie stolarskie, tapicerskie i pościelowe dajemy zupełną gwarancyę najlepszego wykonania naszych wyrobów. Przy większych zamówieniach możliwie najwyższy opust.

J. Schuster i K. Toczyski
Lwów, Trzeciego Maja 5.

JUŻ WYSZEDŁ NOWY

KURYER KOLEJOWY

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - -

Agencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

Najwięcej rozpowszechnione pismo ilustrowane dla kobiet

Tygodnik Mód i Powieści.

W dziale literackim pomieszcza: Nowele. Sprawozdania krytyczne z literatury własnej i obcej, Artykuły w kwestyach społecznych, Korespondencye z głównych ognisk życia europejskiego i t. p.

W dziale mód co tydzień: **Rycinę kolorowaną** mód paryskich i arkusz rysunków z wzorami sukien, okryć, wogóle strojów kobiecych. Co miesiąc: **Wielki arkusz** z krojami i wzorami robót i kilka razy: **Formy z bibułki**, nadsyłane wprost z Paryża, z odpowiedniem objaśnieniem w tekście. Co tydzień dział praktyczny p. t.: **Poradnik dla kobiet** w mieście i na wsi, zawierający informacye: Z dziedziny hygieny wedle ostatnich zapatrywań, nauki, dział pedagogiczny, dział technologii gospodarskiej i przemysłu domowego.

Część kulinarna czyli gospodarska prowadzona przez p. **Paulinę Szumlańską.**

Informacye dotyczące bieżącego zainteresowania i popytu pracy dostępnej kobiecie.

Prenumeratę na Lwów i Galicyę przyjmuje:

EKSPEDYCYA „TYGODNIKA MÓD i POWIEŚCI“

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

we Lwowie kwartalnie 3 K. na prow. z przesyłką pocztową 3 K. 60 h.

Numera okazowe i prospekta gratis.

Północno Niem. Lloyd,
(Norddeutscher Lloyd)
GENERALNA AGENTURA DLA GALICYI
we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:
(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)
Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).
Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacyi Północ. Ameryki.

Karty okrężne do jazdy „Na około świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i bilety sprzedaje:

Generalna Agentura Półn. niem. Lloydu we Lwowie,
Pasaż Hausmana 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedonada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.